

wezma udział w widowisku plenerowym ...Światło i dźwiek", jakie odbedzie sie Swoją aprobatę dla idei tworzenia związku wyrazili wieczorem przed gmachem dotychczas m.in. następujący Zamku.

Jak co roku oddany zostanie hold pamieci bohaterów walk o wyzwolenie narodowe

2 geologów radzieckich

LIZBONA – Tzw. Narodo-wy Ruchu Oporu, prozachodnia organizacja terrorystyczna, da-żąca do obalenia rządu ludowe-go w Mozambiku, dokonała w ubiegłą niedziele napadu na o-bóż geologów radzieckich w prowincji Zambezia, na północy Mozambiku. Bandyci zamordo-wali duśch geologów 2 4 4

i społeczne. 1 września br. u-roczystości złożenia kwiatów Białokozowicz, Anna Bidwell,

Wiesław Andrzejewski, Zdzi-

sław Antolski, Agnieszka

Barlóg, Bogdan Bartnikowski,

Ciąg dalszy na str. 2

George Bidwell, Dorota Chró-

ścielewska, Honorata Chróś-cielewska, Czesław Czernia-

wski, Eugeniusz Daszkowski,

Barbara Dohnalik, Stanisław

Ryszard Dobrowolski, Zy-

gmunt Flis, Henryka Gała,

wali dwóch geologów a 24 u- ton towarów z ZSRR. prowadzili. (PAP)

około 300 traktorów ze Związ-

ku Radzieckiego. Ponadto przyjęto 1,6 tys. ton paliwa

oraz 800 ton drewna, przesyla-

nego tranzytem do NRD. O-

gółem w ciągu ostatniej do-

by kolejarze z tego "suchego portu" przeładowali 2,7 tys.

yrektor ekonomiczny Za- Białymstoku - Wacław KOkladów Budowy i Naprawy SZYCKI: Maszyn Drogowych "MA-DRO" w Białymstoku - LEnia na dzieci i rodzinę powinny być płacone z innej

biorstwach.

ON TRZASKALIK: - Jestem zdania, że W wynagrodzeniu powinna dominować zasadnicza płaca Robotnik akordowy chce wiedzieć na bieżąco ile zarobił, a idealnie byłoby, gdyby mogł swoją wypłatę obliczyć nawet w pamięci. Stanowiłoby to konkretny bodziec do lepszej pracy, ho dzisieisze zarobki składają się z tylu dodatków, że w końcu nie wiadomo, który jest za co I jeszcze jedno: taryfikator kwalifikacyjny prac akordowych różnicuje place, podobnie powinno być z praca płaconą w systemie dniówkowym. Myślę o premii. która kierownictwo nagradzałoby lepszą pracę Ponadto "dniówkowi" powinni mieć również współczynniki gradacji stawek Prawda jest, że ślusarz ślusarzowi nierówny Fachowcy z najwyższymi kwalifikacjami, tzw. "złote rączki"

nie mogą być traktowani na równi z innymi. Dyrektor Zakładu Produk-Maszyn Handlowych



Skad my się

Oficera Komendy Głównej MO - podpułkownika JERZEGO LIPIŃSKIE-GO nie trzeba przedstawiać Czytelnikom "Gazety Współczesnej". Znają go bowiem dobrze z telewizyjnego programu, gdzie prezentuje różne formy działalności Milicji Obywatelskiej, zajmując się — z račji obowiązków zawodowych — problematyką ładu i porządku. Natomiast mieszkańcom Białegostoku warło przypomnieć, że nasz dzisiejszy rozmówca to...*

znamy?

wiem urodziłem, mieszkałem wraz z rodzicami przy ul. Młynowej, chodziłem do Szkoły Podstawowej nr 9. czyli popularnej "dzie-wiątki", a następnie do I Liceum Ogólno-kształcącego, gdzie uzyskałem maturę.

JERZY LIPINSKI:

lostockich. ntech

vm kraju.

olan skupu zbóż. Wyno-

si on 61 tys ton. Dzien-

ny skup zamyka się w

granicach 600--800 ton

iarna Liczby te moga

być jeszcze większe z chwilą rozpoczęcia na

zerszą skalę omłotów

- A co zostało w pamięci z tamtych lat?

wodopojem dla koni. Z ogromną przyjemnością wspominam swego wychowawcę i za-razem wspaniałego polonistę ze szkoły św. niej, obecnie pracownika naukowego biało-stockiej Filii Uniwersytetu Warszawskiego — Stanisława Morawskiego. Z satysfakcją do-wiedziałem się o jego doktoracie. Moja matematyczka z liceum - Alfreda Buchało, aczkolwiek zdecydowanie nie lubilem tego

przedmiotu, czemu zresztą dawałem wyraz, potrafila mnie przekonać, że trygonometria potrafi być nie tylko ciekawa ale nawet i ogromnie interesująca.

To zainteresowanie językiem polskim newątpliwie wpływ wykładowcy sprawiły, że zająłem się recytacją, a nawet odniosłem sukces na eliminacjach wojewódzkich zajmując pierwsze miejsce. Poezją w sensie prezentacji - zajmowałem się też na studiach.

- Czyżby prawo?

- Nic podobnego. Polonistyka na Uniwer-

... rodowity białostoczanin. Tu się bo- sytecie Warszawskim, akademik na Kicklego. Po dyplomie powstało pytanie: co dalej? Trzeba było na coś się zdecydować...

- Zawód nauczycielski?

- Wybrałem... milicyjny mundur. Może = początkowo na zasadzie przekory. Bylem bowiem daleki od tego co się określa jako = - Bardzo wiele, chociaż od tego okresu upłynęło dwadzieścia pięć lat. Ileż uroku miał niezapomniany stary Sienny Rynek z "mocny człowiek". Chciałem więc czynnie u-Można powiedzieć - dowartościować siebie,

> Pewien wpływ miało i to, że milicja wów-czas przechodziła bardzo szeroką modernizację, szukala ludzi reprezentujących różne zawody i środowiska społeczne. Okazało się, że i absolwent polonistyki, mający przygotowanie pedagogiczne, też sie przyda i znajdzie tam zajęcie.

- Jaki był ten milicyjny początek?

- Przyznaję, że trochę odbiegał od moich wyobrażeń aczkolwiek zdawałem sobie sprawę z obowiązujących wymogów, praktycznie nie unormowanego czasu pracy, konieczności pełnej dyspozycyjności, bez względu na porę roku i doby. Ku memu zaskoczeniu moi przelożeni - na początek - skierowali mnie do zespołu zajmującego się niezwykle głośną wówczas tzw. aferą mięsną. Była to sprawa

Ciag dalszy na str. 4



ZAMEK KROLEWSKI W SEZONIE Prowdziwe objężenie przezywa w miesiącach letnich Zameł. Królewski w Warszawie. Dziennie przewija się tu około tystące turystów z kraju i zagronicy. Cheinych do zwiedzania jest zawsze o wiele więcej niż na to pozwala "przepustowość" zamkowych sol. Warto jednak poczekać, aby dokładnie obejrzeć piękne wnętrza Zamku Królewskiego. CAF --- Edmund Uchymiak

Zmienia się sytuacja demograficzna naszego kraju

WARSZAWA (PAP) W ubiegłym roku wystąpiły istotne zmiany w sytuacji demograficznej naszego kraju. Przede wszystkim zwiększyła się liczba ludności Polski. która wynosi 36,4 mln. W 1982 roku przybyło zatem prawie 336,3 tys. osób. Te zmiany są wynikiem zwiększenja się przyrostu naturalnego oraz poprawy stanu zdrowotnego ludności.

Rok 1982 przyniósł rekordowa liczbe urodzeń. Urodzi-ło się aż 702 tys. dzieci. Zwiększył się zatem współczynnik urodzeń na 1 tys. ludności z 16,6. w 1970 roku do 18,9 w 1981 roku oraz 19,4 w roku ubieglym. Przyczyny powstania kolejnego wyżu demograficznego to zarówno fakt wchodzenia w dorosie życie młodego pokolenia lu-dzi urodzonych w latach pięćdziesiątych, wprowadzenie wielu świadczeń socjalnych, w tym głównie platnych urlo-pów macierzyńskich, jak również spadek umieralności niemowląt. Wszystko to sprawia że ta sama tendencja utrzymala się w pierwszym półroczu br. czego efektem jest 336,4 tys. kolejnych urodzeń. Jest to ponad 10 tys. wiecej aniżeli w tym samym okresie ub.r.

Ciag dalszy na str. 2

"PROMER-BIAWAR"

dzi do mnie robotnik trudniony w krajalni i narzeka, że zarabia zaledwie 5400 zł. Kiedy zwracam mu

podstawowej tezy, że: wynagrodzenia powinny być

bardziej związane z warunkami pracy, a płaca za-

Oto przykłady opinii zebranych w kilku przedsię-

sadnicza bardziej ważyć w całości zarobków.

uwagę na końcową sumę przekraczającą nieraz kilkakrotnie tę zasadniczą odpowiada mi, że to nie powin-no mnie interesować. Jakby nie otrzymywał tych pieniędzy również z zakładu. Jestem więc zdania, że rekompensaty nie powinny mieć miejsca; osłabiają one i osłabiać będą motywacyj-

- Uważam, że świadcze-

listy Jestem za rozdzie-

leniem sfery socjalnej i o-

piekuńczej od właściwego zarobku Niektórzy nasi pra-

cownicy stosuja specyficzna

politykę rozmów Przycho-

za-

ny system plac. Trzeba wreszcie wyraźnie powiedzieć, że jedynie praca w przedsiębiorstwie samorządnym i samodzielnym jest podstawa płacy Rekom-pensaty są dodatkowym elementem, nie mającym nic wspólnego z pracą. Uwa-

Ciąg dalszy na str. 2 w

Wydajna praca – dobre efekty W kolejnych relacjach z N kolejnych re

Ciąg dalszy ze str. 1

dziale płyt wiórowych, utrzymania ruchu i w warsztatach. (klos)

Nie zachwiała rytmiki pro-dukcji w białostockich "FA-STACH" nieobecność 8 proc. załogi, przebywającej na urlo-pach. Przędzalnia średniopach. Przędzalnia średnio-przędna praktycznie już wykonała plan miesięczny. Wykończalnia przekroczyła swoj plan o 2,4 proc. Przędzalnia cienkoprzędna osiągnęła 95,8 planu narastającego proc. (kwartalnego); zaś tkalnia biała wykonała swój plan w 96 proc. Wszystko wskazuje na to, że plan sprzedaży też będzie zrealizowany.

- Pracujemy, jak w każdy inny dzień. Nie brakuje nam drobnych kłopotów – mówi Leon Bruliński, I sekretarz KZ PZPR. – Szykujemy się do pracy w przyszłą wolną sobotę - we wszystkich wydziałach. Pracować też będzie część administracji, niezbędna do zabezpieczenia normalnego toku produkcji.

Tropikalne warunki pracy łagodzą napoje. Niezłe zaopatrzenie kiosków i bufetów wydziałowych.

(Lus)

Jaka płaca? ki godzinowe; mistrzowie

Ciag dalszy ze str. 1

żam też, że przedsiebiorstwo nie powinno płacić podatku od tej części funduszu płac. Chciałbym też poruszyć sprawę norm technicznie uzasadnionych. Nikt się nimi nie zajmuje, nie koryguje Wiadomo wszystkim, że taryfikatory zestarzały się. Reformie gospodarczej powi-nien towarzyszyć cały pakiet tych spraw; tymczasem ośrodki badań norm śpią i nic nie wskazuje na to, że przebudzenie nastąpi w najbliższym czasie.

Zgadzam się, oczywiście, z podstawowym założeniem projektowanej reformy systemu wynagrodzeń, jakim jest zwiększenie stawek plac szego luzu na rzeczywiste podwyżki. Gdybyśmy mieli pełną stabilizację ekonomiczzasadniczych.

Przewodniczący Związków Zawodowych Białostockich Zakładów Przemysłu Bawełnianego "FASTY" Andrzej ROMANOWICZ:

- Jestem za maksymalnym włączeniem dodatków do zasadniczej płacy. Pre-mie za jakość i wydajność być zachowane. Oglądaliśmy niedawno odcinek jednego z łódzkich zakładów wydany pracowni-kowi przy wypłacie. Na papierku, nieco większym niż bilet autobusowy, widniało nazwisko i dwie pozycje: akord i premia. U akord i premia.

ma długość kil-

KO — główny technolog Bia-łostockich Zakładów Drobiarskich: - Pracujemy w normalnym rytmie, bo plany mamy dość napięte. Sierpień to szczyt, trwającego od lipca do listopada, sezonu na gesi. W tym miesiącu ubijemy i przetwo-rzymy ok. 108 tys. sztuk.

fia do RFN, reszta na rynek

krajowy (głównie Śląsk i War-

Przy drobiu pracuje codzien-

nie ok. 150 osób, głównie ko-biet. Warunki są trudne, po-garszają je wilgoć i chłód, a

mimo to wciąż notujemy wy-

sokie tempo pracy. Nie bra-kuje nam ludzi, bo dbamy o

naszą załogę. Kobiety maja

potrzebną odzież ochronną i

zakładowy bufet do dyspozy-

cji. Od jesieni dojdą posiłki

zaś, czy brygadziści powin-

ni być odpowiedzialni za

właściwą pracę. Dozór, jego

zdaniem, wiedziałby wresz-

cie za co bierze pieniądze.

Mistrz, rozliczający spra-

wiedliwie każdą przepraco-

waną godzinę, nie będzie

musial sztucznie podbudo-

wywać sobie autorytetu u podwładnych. Wysoka staw-

ka godzinowa będzie naj-

lepszym bodźcem do wydaj-

bów Runowych "AGNELLA"

w Białymstoku — Janusz

jeśli wliczy się do nich re-

kompensaty, nie dają więk-

ną, proponowane stawki mo-

głyby funkcjonować przez czas dłuższy. Niestety, tak

nie jest. Istnieje więc oba-

wa, że w krótkim czasie przestaną one odpowiadać

W propozycjach nie zna-

lazłem wzmianki o nowych

taryfikatorach, a chyba po-

winny być. Liczę, że dysku-

sje wzbogacą proponowane

Dyrektor Fabryki Przy-

NAR-BIAL" w Białymstoku

- Grzegorz SZUTKIEWICZ:

- Przede wszystkim chce-

Uchwytów "PO-

Stawki maksymalne,

Dyrektor Fabryki Wyro-

nei pracy.

GRAMZA:

rzeczywistości.

zmiany

rzadów i

regeneracyjne.

(lad)

szawa).

Inż. Jadwiga SIEMIENIA

Rokowania START Dziennie, na jednej zmianie, bo funkcjonujemy w systemie jednozmianowym – przetwa-

ZSRR odrzuca stanowisko USA MOSKWA (PAP) - Zwiazek Radziecki odrzuca jako całkowicie nierealistyczne sta-nowisko Stanów Ziednoczorzamy ok. 4:200 sztuk gęsi. nych podczas rokowań ZSRR Połowa z nich jest dzielona USA w sprawie ograniczena bardzo poszukiwane na nia i redukcji nuklearnych Zachodzie tzw. elementy. Trzy zbrojeń strategicznych obu czwarte naszej produkcji tra-

mocarstw (określonych w A-meryce skrótem START.) W komentarzu obserwatora politycznego Agencji TASS Władimira Sierowa przypomina się, że w rozmowie z amerykańskich senagrupa torów Jurij Andropow wskazał, że USA próbuje w toku tych rokowań przekonać lub zmusić Związek Radziecki do rozbicia struktury jego sił strategicznych w drodze zre-dukowania ich głównych komponentów, przy równoczesnym pozostawieniu sobie całkowitej swobody rąk. Główny zarzut podniesiony

W kolejnych relacjach z Warszawy i Gdańska kores-pondenci agencji i rozgłośni

zachodnich potwierdzają, że

autora komentarza TASS dotyczy tego rysu amerykańskiego stanowiska negocjacyjnego, który wskazuje na nierównorzędne podejście zredukowania balistycznych rakiet międzykontynentalnych z pominieciem bombowców strategicznych, zdolnych do przenoszenia rakiet jądrowych. Stany Zjednoczone mają znaczną przewagę nad ZSRR w dziedzinie bombowców strategicznych.

Poparcie grupy pisarzy dla

"oświadczenia" Ciąg dalszy ze str. 1

Andrzej Gerłowski, Leon Gomolicki, Helena Gruszczyńska-Dębska, Henryk Hartenberg, Eugeniusz Iwanicki, Henryk Jachimowski, Wiesław Jażdżyński, Romuald Karaś, Edward Kopczyński, Alfred Kowalkowski, Kazimierz Kowalski, Janusz Krzymiński, Zbigniew Kuchowicz, Edward Kurowski, Erazm Kuźma, Mirosław Kuźniak, Ryszard Liskowacki, Hieronim Michalski, Ryszard Miernik, Andrzej Mikołajewski, Aleksander Min-kowski, Michał Misiorny, Barbara Nawrocka-Dońska. Stanisław Nyczaj, Mirosław Ochocki, Alicia Okońska, Wła-

dysław Orłowski, Tadeusz Papier, Bogdan Pasternak, Henryk Pustkowski, Jerzy Putra ment, Stanisław Rogala, Władysław Rymkiewicz, Janusz Skoszkiewicz, Bronisław Słomka, Bernard Sztajnert, Stani-Strumph-Wojtkiewicz, Wilhelm Szewczyk, Czesław Slezak, Marta Tomaszewska, Marian Turwid, Irena Tuwim, Monika Warneńska, Jerzy Wilmański, Janusz Wolnie wicz, Marian Yoph-Żabiński i Janusz Żernicki.

gólnie tych, które specjalizu-

Hardka uważa się za ciężki robotników, by zamiast praudawali że pracują, cować. okazała sie nieudana. Amervgłośnia BBC, która poświęci-ła ujawnieniu się Hardka kilkańska agencja UPI zwraca uwagę, że Tymczasowy Koka komentarzy i rozmów ze swym korespondentem w Polmitet Koordynacyjny podzie-mia "Solidarności" podjął mia "Solidarności" podjął próbę ratowania "słabnącej kampanii na rzecz zwolnienia dza na marginesie tej spratempa pracy" i ogłosił w tej sprawie jeszcze jedną odezcej w Polsce raczej nie wywę, po czym pisze od siebie: "nic jednak nie wskazuje na nowanych akcji protestacyjto, że ten ostatni apel okaże się skuteczniejszy od poprzednich nowoływań" o pozorodając w jednej z audycji na wanie pracy. pytanie dotyczące Wałęsy, oświadczył m.in., że "nie wy-

Włoski dziennik "Giornale Nuovo", oceniając próbę wy-wołania strajków jako nieudaną, pisze, że "fiasko było do przewidzenia" i dodaje, iż ze strony podziemia miała to być "symboliczna próba podjeta głównie celem zadokumentowania własnej obecności, lub też, wyrażając się nieco melancholijnie, celem zawoalowania własnej nieobecności".

Korespondent BBC podał, że również w środe wiekszość robotników, którzy wychodzili ze Stoczni Lenina w Gdańsku, "mówiła to, co wczoraj - nie pracują w zwolnionym tempie".

Fiasko "strajku bumelanckiego" przestaje być stopniowo sensacją dla zachodnich środków masowego przekazu i w środe wieczorem i w czwartek rano poświecały one większość swych doniesień z Polski sprawie ujawnienia się Władysława Hardka, jednego z przywódców konspiracyjnych struktur "Solidarności". Radio francuskie stwierdziło, że "wyjście z podziemia przy. wódcy związkowego Huty Lenina uważane jest przez obserwatorów za ogromny sukces władz". Paryski dziennik "Le Matin" zatytułował wiadomość na ten temat: "Poddanie się przywódcy "Solidar-

Czad Zakulisowa dyplomacia

PARYŻ (PAP) - Specjalny wysłannik prezydenta Francji, Maurice Faure przybył w środe do Addis Abeby, aby przedyskutować z przywódcą Etiopii, obecnym przewodni-czącym OJA, Mengistu Hajle Mariamem sprawę pokojowego rozwiązania konfliktu w Czadzie — oficjalnie poinformowano w Parvżu.

Maurice Faure przekazał przywódcy Etiopii list od prezydenta Francji Francois Mitterranda. Nie podano jego szczegółów. Agencja AP pisze, że Faure udał się do Addis Abeby, aby uniknąć dalszego umiędzynarodowienia konfliktu w Czadzie.

Posiedzenie Egzekutywy **KW PZPR w Suwałkach**

Inf. wl. - Podczas wczorajszego posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Suwalkach oceniono stan komunikacji pub licznej w województwie. W materiałach przedstawionych przez Urząd Wojewódzki poddano krytyce jakość świadczo-nych przez PKP i PKS usług. W dyskusji stwierdzono wprost, że suwalskie jest jednym z najbardziej zaniedbanych, jeśli chodzi o komunikacje, regionów kraju. Sytuacja taka utrudnia operatywne zarządzanie województwem, jak i ruch turystyczny. Przestarzaly tabor, brudne i opóźnione pociągi, dworce widma zaplecza technicznego brak rozkładów niedostosowanie iazdy do potrzeb mieszkań-ców – to główne bolączki Zaś z wypowiedzi przedstawicieli przewoźników wynikalże w najbliższym czasie poprawę nie ma co liczyć. W przypadku PKS będz bardzo dobrze, jeśli nie po gorszy się ilość i kondycja i boru. W związku z tym PKP PKS i UW mają opraco harmonogram działań zasm kajających najpilniejsze p trzeby. Obszernie o tych pr blemach pisaliśmy we wer rajszym wydaniu "Gazety". W drugim punkcie posie dzenia Egzekutywa zapoznal się z informacją o realizacj wniosków ze wspólnego po siedzenia plenarnego

22 bm. uruchomił część pun-

ktćw skupu, inne otwierand

sa każdego dnia. Do końc

zvtywnie oceniono sytuacie

techniczna i przygotowan

punktów skupu do tegoroci

nei akcji. W dyskusji wskazano

konieczność pełnej mobiliz

wszystkich służb przeds

biorstw ziemniaczanych w bl

żacej kampanii skupu i prze

bu. gdvż przemysł ten zaopa

truje wiele innych dziet

gospodarki. m.in. górnictw

przemysł chemiczny, farma

ceutyczny włókienniczy itp.

Goście zapoznali sie z dz

łalnościa łomżyńskiego Pr

żvwczego, zwiedzając m wszystkie oddziały produkt

ne a także rejon zamki

Ma

produkcii sadzeniaka w

szach (gm. Wysokie

wieckie), (kłos)

siebiorstwa Przemysłu

bm. wszystkie punkty

poczna normalna prace.

PZPR, WK ZSL i WK SD kwietnia br. Ponadto zapozna no sie z założeniami progra mowymi obchodów 40 rocza cy powstania LWP.

Ocena przygotowań do skupu i przerobu ziemniaków

Inf. wl. - Wojewoda lomżyński - Jerzy Zientara spotkał sie z grupą przedstawicieli związków zawodowych i przewodniczacymi rad pra-Podczas spotkania omówiono najistotniejsze zagadnienia związane z rozwojem go-

> dnia do twa (klos)

zowane i w miarę możliwości zalatwiane pozytywnie. Wśród spraw wymagających interwencji zwiazku znajduja sie m.in. awanse. przeszerego wania, rozdział premii. Omówono również obowiazki dyrekcji poszczególnych zakładów pracy względem organizacji zwiazkowych i samorządów.

Przedstawiciele samorzadćw pracowniczych i organizacji związkowych podzielili się dotychczasowymi doświadczeniami i spostrzeżeniami w dotychczasowej pracy. Mówiono również o konieczności poprawy zaopatrzenia łomżyńskiego rynku, szczególna uwage zwracając na niska jakość wedlin. Sporo miejsca w dyskusji zajely problemy gospodarki komunalnej. Zaakcentowano również konieczność szerszego właczenia sie samorzadów i zwiazków zawodowych w problemy wojewódz-

Inf. wł. - Przedsiębiorstwo, Przemysłu Spożywczego w komży było miejscem dwu-Lomży było miejscem dniowei narady dvrektorów przedsiebiorstw Przemysłu Ziemniaczanego z całego kraju. W naradzie udział wzieli m.in.: z-ca kierownika Wydziału Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej KC PZPR

Jan Zegartowski oraz wice. minister Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej - Kazimierz Grzesiak. Narada poświecona była o-

cenie przygotowania przemydo realizacji podstawosłu wych jego zadań - skupu i przerobu ziemniaków w rozpoczetej właśnie kampanii. Wymieniono również doświadczenia i oceniono realizacje programów oszczednościowych przedsiebiorstw.

Szybsza wegetacia ziemniaków w br. pozwoliła na wcześniejsze niż w latach ubieglych rozpoczęcie ich skupu. Np. PPS w Lomży już



Za naszym pośrednictwem RTS Widzew Łódź informuj że od poniedziałku 29 bm. będą jeszcze w sprzedaży indy. widualnej bilety na pucharowy mecz Widzew – Elfsborg (Szwecja), który odbędzie się 14 września w Białymstoku Przedsprzedaż (od godz. 10) prowadzi Biuro Turystyki Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Turystycznego, mieszcz ce się na zapleczu Hotelu "Cristal" w Białymstoku, ul. 1 powa 3/5.



spodarczym województwa sytuacja społeczno-polityczną. Najwięcej miejsca w dyskusji zajęły problemy ruchu zwiazkowego, W Łomżyńskiem działa obecnie 145 organizacji zwiazkowych i grup iniciaywnych na 249 zakładów.

Współgospodarze

zakładu

Podkreślano, że najpreżniejsze z nich działaja w środowisku nauczycielskim i pionie rolno-spożywczym. Pod. kreślano, że każdego liczba członków tego młodego ulega zwiekszeniu. Również z każdym dniem rośnie pakiet spraw i interkierowanych

Mówia b. działacze nodziemnej "Solidarności"

ruchu

Po prostu nie ma sensu

Identyczną opinię wyraziło

Z kolei brytyjska roz-

m.in. radio zachodnioniemiec-

sce. Kevinem Ruane, stwier-

wy, że w atmosferze panuja-

czuwa się poparcia dla pla-

nych. Kevin Ruane, odpowia-

gląda na to, by miał on szan-

sę dokonania czegoś w życiu

publicznym".

cowników.

kie.

WARSZAWA (PAP) - Telewizja Polska po dzienniku wARSZAWA (PAP) – Telewizja Polska po dziemiku głównym nadała 24 bm. program pt. "Przemyślenia". Przed kamerami zdecydowali się zasiąść dwaj działacze podziem-nych struktur b. "Solidarności", którzy ujawnili się po u-chwaleniu przez Sejm PRL ustawy amnestyjnej. Są to 35-letni ZENON TANKIEWICZ, monter aparatury radiowej, wiceprzewodniczący Regionalnego Komitetu Strajkowego NSZZ "Solidarność" na Dolnym Śląsku oraz 27-letni WAI.-DEWAR KORCZ alektryt w Hucia Cłogów" członek DEMAR KORCZ, elektryk w Hucie "Głogów", członek grup terrorystycznych powołanych przez podziemna organizację. Obydwaj związani byli praca zawodowa, a potem dzia-łalnością związkową, z sercem zagłębia miedziowego — Glogowem.

W 1982 r. społeczeństwo tej / ambicjami. Zenon Tankiewicz ziemi wstrzaśniete zostało szeregiem aktów dywersyjnych omoowycn na obiekty publiczne oraz mieszkania ludzi "którzy narazili się "Solidarności". Sprawcą jednego z nich, a mianowicie podłożenia ładunku wybuchowego pod kasyno MO w Głogowie w październiku ub.r. był Waldemar Korcz. Ładunek nie eksplodował, obeszło się bez ofiar. Natomiast ci, którzy w środe, 24 bm. opowiedzieli te lewidzom życiorys polityczny ostatnich swoich trzech lat są z całą pewnością ofiarami ludzi z premedytacją manipu-Zmienia się sytuacja demograficzna

lujących emocjami społeczny-

WARSZAWA (PAP) - Ko-

rzystając z możliwości powro-

tu do normalnego życia w

społeczeństwie jakie daje u.

soby ujawniły przed organa-

mi ścigania swoją, sprzeczną z prawem działalność w pod-

M.in. w Lublinie Stanisław

D., który działając w pod-

ziemnych strukturach organi-

zował zbiórki pieniężne, a po

nadto wysłany był do Belgii, gdzie przechodził przeszkole-nie w zakresie działalności

stawa amnestyjna kolejne

ziemnych strukturach.

przystał na nielegalną działal ność, choć widział machinacje z pieniedzmi zbieranymi dla rodzin osób aresztowanych. przypomina o swoich spotka-niach z działaczami KOR i podkrośla in Kozal Madas

"Rozpływały się" – powiada – wśród członków podziemnego zarządu. Bilans minionych miesięcy ocenia nader ponuro: czuję się o 10 lat Modze

ności". Reuter w najnowszym wencji podsumowaniu sytuacji w Polsce pisze, że "kapitualcję związków zawodowych. Wszystkie one sa doglebnie anali-

kudziesięciu centymetrów i mało kto wyznaje się na tym co zawiera. Po każdej wypłacie mamy falę pytań, dociekań i pretensji.

Członek Zarządu Związków Zawodowych z "Fast", powinno się przejść z sy- ści 60 zł jest za niska. stemu akordowego na staw-

Ciąg dalszy ze str. 1

Tak poważne zmiany w sy-

tuacii demograficznei nasze-

go kraju, które należy ocenić

jako korzystne, wiążą się jed-

nocześnie z wieloma potrze-bami w dziedzinach oświaty,

Uwaga na dzieci

W środę, 24 bm. w Wasil-

kowie o godz. 13.45 samochód

letniego Bronisława M., po-

tracił znajdującą się na jezd-

ni 5-letnią Agnieszkę W. Na

skutek odniesionych obrażeń

dziewczynka zmarła w dro-

Nie był to jedyny tego dnia wypadek z dziećmi. O

godz. 12.40 w Mońkach pod

koła samochodu ciężarowego

"Star" dostał się przebiegają-cy przez jezdnię 5-letni Mar-

cin G. Ze stwierdzonymi ciężkimi obrażeniami ciała zo-

stał umieszczony w miejsco-

Ostrożnie

Państwowy Wojewódzki In-

spektor Sanitarny w Białym-

stoku poinformował nas, iż w

woj. białostockim, na skutek

awarii lub nieprawidłowych

połączeń w instalacji central-

nego ogrzewania mogą zda-

rzyć się przypadki okresowe-

go pogorszenia jakości wody

ciepłej w sieci wodociągowej.

W zwiazku z powyższym nie należy używać ciepłej wody

z sieci wodociągowej do picia

16w.

dze do szpitala.

wym szpitalu. (h)

z wodą

Zuk" kierowany przez 40-

my zapoznać zalogę z pro-pozvcjami zmian w systemach wynagradzania. wieszono je na tablicach ogłoszeń. Chcemy, by w kon-sultacji wzięło udział jak najwięcej pracowników. Zanim to nastąpi, mogę powiemistrz klimatyzacji - Mi- dzieć, że proponowana makkołaj BOROWIK uważa, że symalna stawka w wysoko-

Wy-(lus)

śla, iż Karol lewski nazywany był powszechnie "szarą eminencją" I Krajowego Zjazdu NSZZ "Solidarność". Padają nazwiska innych animatorów opozvcji: Piniora i Frasyniuka. Wiele do powiedzenia mieli też wśród terenowych działa-czy "Solidarności" aktywiści KPN.

W okresie obowiązywania stanu wojennego opozycja zaczeła organizować tzw. straż robotniczą oraz grupy sabota-żowo-dywersyjne. Waldemar żowo-dywersyjne. Korcz stwierdza dziś: położylem ładunek wybuchowy, bo

mi, dobrą wiarą, fałszywymi Ujawniły się kolejne osoby

konspiracyjnej, poligraficznej

i innej. W Warszawie ujawnił się Wojciech Baranowski, który wykonując zlecane mu przez struktury konspiracyjne zadania pełnił m.in. dyżury przy ułożonym z kwiatów krzyżu obok kościołów św. Anny strzegąc umieszczonych tam nielegalnych wydawnictw.

Również w Gorzowie Wiel-kopolskim ujawnili się dalsi czterej członkowie nielegalnych struktur byłej "Solidarności" działającej w kostrzyńskich zakładach papierniczych W okresie stanu wojennego i po jego zawieszeniu zajmowali się oni gromadzeniem pieniędzy na cele nielegalnej działalności oraz kolportowali na terenie zakładów pracy nielegalne biuletyny. W Poznaniu ujawnili się

Tomasz Cieślik i Mariusz Bekker poszukiwani listami gończymi, którzy od marca do września 1982 r. brali udział w produkcji i kolportażu nielegalnych wydawnictw.

Jacek C., który organizował produkcję nielegalnych dawnictw oraz w Łodzi Roman S., który stwierdził, że przed kościołem oo Jezuitów kolportował nielegalne czasopisma m.in. "Solidarność Wal-cząca" i "Tygodnik Mazow-

dopełnieniu wymaganych przepisami amnestyjnej formalności zostali zwolnieni.

przed organami ścigania ujawniło się łącznie 117 osób.

starszy, ukrywanie się zle wpłynęło na moją sytuację rodzinną. Na koniec konklu duje: "wiem, że wielu ludzi wciaga sie w te sprawy tylko dlatego, że nie potrafi powiedzieć "nie"; że nie potrafi twardo powiedzieć "ja myślę inaczei"...

wielu rodaków poddaje.

cudzym argumentom i cudzym wpływom. Sam — jak twier-

- tylko z tego powodu

sie

- powiada

Surowo ocenia swoich niedawnych przełożonych ca 12 lekkoatletów plus kierow-nik i trzech trenerów.
W pierwszej finałowej konku-rencji, którą był chód na 10 km,
Polak Jacek Herok zdobył sreb-rny medal – 42.58,95. współtowarzyszy opozycyjnej walki Zenon Tankiewicz, kiedy mówi: "generalnie było dość ciężko. Miałem możność zapoznania się z różnymi programami opozycyjnymi. Wszystkie one prowadzą do przewrotu i przejęcia władzy przez grupy ludzi, którym jak najmniej zależy na losie klasy robotniczej mimo, że nadal posługują się nazwą "Solidarność". Na podstawie wielu moich rozmów i kontaktów mogę stwierdzić, że oczekiwania robotnicze są całkiem inne niż ich oczekiwania. Robotnicy chcą praworządności, sprawiedliwości, poszanowania wartości pracy, godziwej zapłaty, wyjścia z kryzysu. Robotnikom obce są programy polityczne, tych czy innych panów, którzy funkcjonują bądź w ukryciu, bądź ża gra-

nicą". Zenon Tankiewicz zakończył swoje telewizyjne wystąpie-nie apelem do tych, którzy nadal działają czynnie w pod ziemnych strukturach "Soli-darności". Po prostu – powiedział - to nie ma sensu

"Czerwony kur"

- atakuje

UJJVE AGEN

SREBRNY MEDAL **JACKA HEROKA**

TRZECI W ZURICHU

PZP WYSTARTOWAŁ

Na stadionie w Schwechat ko-ło Wiednia rozpoczęły się 25 bm, lekkoatletyczne mistrzostwa Eu-ropy juniorów, do których zglo-siło sie 695 zawodniczek i zawod-ników z 28 krajów. Polske rep-rezentuje najskromniejsza w do-tychczasowej historii ekipa, liczą-ca 12 lekkoatletów plus kierow-nik i trzech trenerów. W pierwszej finałowej konku-

Piłkarze Benficy Lizbona wy grali pierwszą edycje puchar iberyjskiego W rewanżowym mi czu tej imprezy, w której wysi pują drużyny mistrzowskie Hig panii i Portugali Benti panii i Portugalii. Benfica grała w Lizbonie z Athletic družyn wygrali Hiszpanie z Athletic Bil bao šil (š:0). Pierwszy mecz tych družyn wygrali Hiszpanie žil. Athletic Bilbao – to rywal poz-nańskiego Lecha w pierwsze rundzie Pucharu Europy.

W eliminacyjnym wyścigu ko-larskich mistrzostw świata repre-zentacja Polski uzyskała na dy-stansie 4 km czas 4.31,20 przegy, wając w swej serii z Belgia – 4 29.30, Polacy sklasyfikowani w eliminacjach na 15 pozycji od. padli z dalszej walki

SIATKÓWKA

SUWAŁKI, Hala OSIR. W dniach 25-28 rozegrany zostanie V turniej w piłce siatkowej meż-czyzn o puchar im. Henryka Bur-by. W piątek początek spotkato

KALENDARZYK IMPREZ SPORTOWYCH

<text>

kań 0:2.

PIŁKA NOŻNA

BIALYSTOK. Niedziela. 17. stadion Gwardii, mecz II li Jagiellonia – Hutnik Kraków.

III LIGA SOKOLKA, Sobota, 2007. 16.30, stadion OSIR. Sokół Sokółka – Wigry Suwałki. ŁOMŻA. Sobota, godz. 16. sta-dion MOSIR ŁKS Łomża – So-kół Ostróda. GIŻYCKO. Niedziela, godz. 16 Stadion Miejski Mamry Giżycko – Włókniarz Białystok.

KLASA OKREGOWA

nikłych na skutek nieostroż-GRUPA LOMZYNSKA: Warmia ności osób dorosłych. (h) Graiewo - MZKS Plońsk, Olim.

Rewanż rozegrany zostanie a om, w Magdeburgu. lity

PUCHAR DLA BENFICY

siac

PORAŽKA SIATKARZY W międzynarodowym mityngu lekkoatletycznym, który późnym wieczorem odbył się w Zurichu, startowało jeszcze dwóch repre-zentantów Polski, W biegu na 3 km z przeszkodami Bogusław Ma-miński zajął trzecie miejsce z czasem 8.26,66, natomiast Romuał Giegiel w biegu na 110 m ppł. był szósty z wynikiem 13,65. W trzecim dniu międzynarodo. wego turnieju siatkarzy w Odet. sie – memoriału Władimira Sawwina reprezentacja Polski przegrała z drugą reprezentacja ZSRR 1:3 (15:7, 14:16, 12:15, 13:16) POLSCY KOLARZE WYELIMINOWANI





by. W platek poczatek spotkało godz 12 i 18. w sobote o 11 i a w niedziele o 11. Graja: Gwai-dia Szczytno, Narew Ostroleki, Granica Kętrzyn, rep. Warszaw-skiego Okręgu Wojskowego i Wis-ry Suwałki,

12. Grabówka, masowy otwart bieg przelajowy kobiet 1 męż czyżn na dystansie 10 km. Star przed pomnikiem

UWAGA, KIBICE JAGIELLONII-

SPORT MASOWY

BIALYSTOK. Niedziela, godi

Przed niedzielnym meczem I ligi Jagiellonia – Hutnik Kraków beda sprzedawane atrakcyne programy - foldery, w których symnaticy futbolu znaida wszyst ko o Jagiellonii, pilce nožnel. 0 przeciwnikach, a także terminarze rozgrywek w 11 lidze. W katdym folderze zakunionym niedziele znaiduje sie los. Možna zatem wygrać komplet sprzet sportowego, piłki z autografami zawodników Jagiellonii oraz proporczyki klubowe i znaczki.

naszego kraju służby zdrowia i innych. Trzeba będzie i to w najbliższej przyszłości utworzyć dodatkowo wiele placówek przed-szkolnych oraz szkół podstawowych. Dotyczy to w szczególności nowych osiedli w miastach oraz wsi. O tym jak duże są potrzeby w tym zakresie świadczy już fakt, że w tym roku rozpocznie naukę w szkołach podstawowych prawie o 130 tys. dzieci więcej niż w roku ubiegłym. Dla służby zdrowia kolejny wyż demograficzny oznacza konieczność wzmożenia wysiłków na rzecz ochrony zdrowia młodego pokolenia. Nie zbędne zatem będzie przezna-

ją się w opiece nad dziec-kiem. Powstaje również potrzeba m.in. rozbudowy naszego przemysłu farmaceutycznego, zakupu nowego sprzętu diagnostycznego i terapeutycznego. Wreszcie problem, który nie

tyle w przyszłości co.właściwie już staje się centrum uwagi: urlopy macierzyńskie i wychowawcze. W wyniku realizacji umów społecznych ich zakres wydatnie się zwięk-szył, co należy uznać za duże osiągnięcie w polityce socjalnej, Ale równocześnie oznacza to poważne zmniejszenie na jakiś czas liczby kobiet zatrudnionych w różnych działach naszej gospodarki. A przecież wiadomo, że na raczenie dodatkowych środków zie rąk do pracy nam nie zbyfinansowych na rozbudowe sieci placówek zdrowia, szczewa, lecz brakuje.

Umorzono śledztwo w sprawie tragedii łomżyńskiej

liśmy o tragicznym wydarzeniu w Łomży, w następstwie którego śmierć poniosia 31-letnia Alina J. i jej dwoje dzieci — Monika Anna i Marcin Paweł. Ze względu na nastąpiło przez toczące się wówczas śledztwo nie mogliśmy podać szczegó-

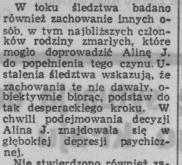
Rzecznik prasowy Prokura-tury Wojewódzkiej Zygmunt Zembrzycki poinformował nas o umorzeniu śledztwa w tej sprawie. Poznaliśmy również bliższe i ostateczne fakty. W oparciu o wyniki sekcji

zwłok i badań chemicznych przeprowadzonych przez Za-Medvcvny Sadowei Akład kademii Medycznej w Białymstoku ustalono, że przyczyną i przyrządzania posiłków. (h) i śmierci Aliny J., Moniki Anci.

W kwietniu br. informowany J. i Marcina Pawła J. by-

ło zatrucie lekiem naserco-wym "Deslanosidum". Leki zostały podane dożylnie. W trakcie postępowania karnego wykluczono by podanie leków inną osobę niż Alinę J. Wskazywały na to następujące okoliczności: zamkniete mieszkanie od wewnątrz, odnalezienie w mieszkaniu trzynastu pustych am-

pułek po "Deslanosidum". Na balkonie, gdzie znaleziono ciała znajdowała się również strzykawka z zawartością wskazanego leku. Wskazywały na to również zabezpieczone listy Aliny J., w których informowała ona o zamiarze samobójstwa i zabójstwa dzie-



Nie stwierdzono również zaniedbań w gospodarce lekami w Wojewódzkim Szpitalu Ze-

spolonym w Łomży, gdzie Alina J. była zatrudniona jako pielęgniarka. Z tych względów śledztwo wobec śmierci Aliny J. zostało umorzone. Postanowienie to jest prawomocne.

Sądzimy, że wyjaśnienie prokuratury przerwie całą fa-lę plotek i domysłów w tej sprawie.

(klos)

24 bm. we wsi **Poplawy** (gmina Brańsk, woj. białostockie) powstał pożar w zabudo-waniach Józefa W. Spłonęła stodola i dwie obory, w których byly zgromadzone tego-Ujawnili się również w Pile roczne plony. Straty oszaco-

wano wstępnie na 1,5 mln zł. Przypuszczalnie przyczyną pożaru było zwarcie w instalacji elektrycznej. Z uwagi na trwające omło-

ty, a także ze względu ná fakt, iż większość tegorocz-

nych zbiorów znajduje się już w stodołach, warto aby rolni-Wszyscy ujawniający się po cy zwrócili większą uwagę na przestrzeganie podstawowych zasad ochrony przeciwpożaro-

wei. Zanotowano ostatnio kil-Do dnia 23 sierpnia br. ka przypadków pożarów wy-

Sierpień i reszta kalendarza

lyczeń, marzec, maj, czerwiec, sierpień, październik a zcie i grudzień to miesiące do których wystarczy dosłowo "polski" i już mamy do czynienia nie z kalenzem a z polityka.

obrze to czy źle? Myślę, że po prostu takie były nasze losy. Jesteśmy narodem z dużą tradycją — ale nowoczesne polskie państwo jest młode. nawet zo młode. Stad nasze zdobywanie obywatelskiego doadczenia, nasze lekcje demokracji i dyscypliny - byją trudne, czasem gorzkie i kosztowne, znaczone boymi a często i tragicznymi wydarzeniami. Ale nie léśmy pod tym względem wyjątkiem. To są koszty woju społecznego, koszty blędów i naszej społecznej edojrzałości.

Polski sierpień. Oczywiście sierpień 1980. Czym byl? de wszystkim dramatycznym wybuchem społecznego olestu wobec aroganckiej i dyletanckiej władzy. Protestu naruszania socjalistycznych norm życia i współ-^{cia}, wobec jawnej sprzeczności obiegowego oficjalnego ^{zes}u z praktyką, z życiem codziennym wsi, miast, fa-

Ten protest narastal przez wiele miesięcy. Narastał tak-^W organizacjach partyjnych "na dole" — jak chętnie dy mówiono. Partia przed swoim VIII Zjazdem była tdzo krytyczna wobec swego kierownictwa, wobec jego ilyki. Zatykano uszy na ten krytycyzm w partii i poza Wręcz likwidowano demokratyczne formy wyrażania eznego niezadowolenia ostaniając te dziatania patriouno-jakościową drętwą mową.

dlatego sierpień przyniósł kulminację dramatycznego lestu ludzi pracy ze znamiennym przecież hasłem: ^{socjalizm} — tak! Wypaczenia — nie!" Pisali je na tranwentach, zgodnie z glębokim odczuciem o jego praw-wości, partyjni i bezpartyjni, członkowie komitetów lajkowych. Tak to było i trzeba o tym pamiętać.

Potem przyszły miesiące posierpniowe, w których z dnej strony torowała sobie drogę socjalistyczna odnowa ² drugiej ruszyła do walki o umysły ludzi polityczna ozycia.

^Dla opozycji nieważne były robotnicze cele, hasła, żą-A niewygodne stalo się wręcz hasło "Socjalizm -441 Wypaczenia — niel". Dla opozycji (wcale nie tak sła-^{ej} i žle zorganizowanej jak mowili ludzie z ówczesnych. czytów władzy w państwie) istotna była sama siła prolu ludzi pracy, sam potencjał ich niezadowolenia. Ien lencjał chcieli mieć dla swoich celów, dla wyniesienia na powierzchnie życia kraju. I zrobilj to! Zręcznie ryli się za zrodzony z protestu ruch, któremu nadano adomie nazwę związku zawodowego. Zręcznie steroali tym ruchem w stronę walki z socjalistycznym pań-wem, wbrew woli ludzi którzy nowej organizacji zaufaktórzy chcieli rzeczywiście z niej uczynić motor odno-

sjerpień 1980 r. dla wielu ludzi to symbol przełomu. 1 jusznie. Porozumienia sierpniowe były przełomem. Były początkiem przywracania socjalistycznego kursu polityczpego w praktyce - nie tylko w słowach i propagandzie. nowi się często o duchu porozumień sterpniowych. Była nim 2 pewnością wspólna wola naprawy zła, wytrzebieala szkodliwych nawyków, wola powrotu w praktyce spolecznej do socjalistycznych zasad sprawiedliwości i demokracji.

Partia całą siłą swoich organizacji na dole, zdecydowaniem swego demokratycznie wybranego kierownictwa, przyjęła ducha sierpata za podstawę programu socjalisweznej odnowy. Rozpoczęta się wielka praca Sejmu, rząin organizacji partyjnych, organizacji bratnich stronniciw politycznych uad tym, żeby sierp.en owocował rzeczywista odnowa. Praca trwajaca i dziś, wyznaczająca stały polityczny kurs.

Juž w 6 tygodni po podpisaniu porozumień społecznych na Wybrzeżu I w Jastrzębiu podjęto prace nad ustawą o związkach zawodowych w zespole powołanym przez Radę Państwa spośród przedstawicieli świata nauki i wszystkich ówczesnych nurtów ruchu zawodowego. Projekt ustawy rodził się w gorącej dyskusji, która w końcowej fazie nosiła już znamiona zaostrzającej się walki politycznej. Projekt podlegał potem rozmaltym przeobrażeniom i wreszcie ustawa została uchwalona 8 października 1982 r. Mimo zmiennych kolei losu ustawa spełnia postulaty robotnicze zapisane w sierpniu 1980 r., odpowiada pierwotnym, głównym założeniom tego aktu prawnego, który miał zagwarantować związkom zawodowym niezależność i samorządność, stworzyć nowy — partnerski model ruchu zawodowego w Polsce. Potwierdza to w coraz większym stopniu pierwszy okres funkcjonowania nowego prawa związkowego.

wywoływało określenie przepisach przejścicwych ustawy sposobu wychodzenia z naszego najtrudniejszego kryzysu - związkowego i uruchamiania działalno-

N ajwięcej wywoływ

ści związków, które powróciły do życia publicznego po z go-ra rocznej nieobecności. Trud-

na decyzja o rozwiązaniu po-

przednich związków zawodo-

wych, budząca zrozumiałe rozgoryczenie związkowców, i

to z wszystkich nurtów tego

ruchu, była wyjściem jedynie

możliwym. Życie potwierdza

sluszność tej koncepcji, która oddała w ręce ludzi pracy

sprawę budowy od podstaw

ich organizacji zawodowych i

samodzielnego, tym razem bez żadnych już pośredników, de-cydowania o kształcie i przy-

Decyzja ta nie ułatwila jed-

nak życia działaczom nowych

związków, które powstają w

bardzo trudnych warunkach

spolecznych i psychologicz-

nych. Związkowcy muszą stop-

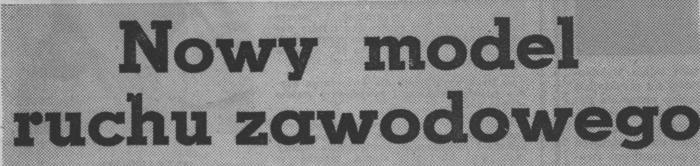
wokół spraw pracowniczych

muja należne im miejsce

go kraju

szłości ruchu związkowego.

kontrowersji łalność dopiero z początkiem zkom skutecznie: bronić inte-12 br. Po 3 miesiącach od mo- resów pracowników. Już mentu startu zarejestrowanych kwietnia br. Rada Państwa było 6,9 tys. związków, które skorzystała z upoważnienia uskupiały ok. 1,5 mln człon- stawy o związkach zawodoków. Dziś liczba zwiazków wych i podjęła uchwałę w



niewątpliwie

ten będzie stale nararuch stał, aż stanie się prawdziwie masowym. W 90 proc. zakładów uprawnionych w myśl ustawy do tworzenia związków. działają organizacje związkowe lub grupy inicjatywne i komitety założycielskie. W buniowo, codzienną aktywnością przelamywać bariery nieufno-ści i rezerwy wśród części zadowie związków uczestniczą członkowie wszystkich pológ. Mają też do czynienia z przednich nurtów ruchu zawodowego.

próbami bojkotu, z ostrymi napaściami podziemia. Ostat-nio są to jednak zjawiska co-Ustawa przewidywala two-rzenie związków zawodowych w br. tylko na szczeblu zaraz bardziej marginalne, a powolny, ale nieustanny rozwój kładów pracy. Jednakże rozzwiazków zawodowych dowowói związków w poszczegól-nych gałęziach i środowiskach dzi, że sa one potrzebne ludziom pracy, że stopniowo za !zawodowych wywołał ogrom-W ne zapotrzebowanie na wcześżyciu zakładów pracy i całeutworzenie struktur nieisze ponadzakładowych, które Związki zawodowe, zgodnie zwiększają silę organizacji

z ustawą, mogły podjąć dzia- związkowych, pozwalają zwią-

Jako pierwsza uzyskała zgodę Rady Państwa na wcześniejsze rozpoczęcie działalności federacja hutniczych związków zawodowych, która jest już po zjeździe zalożycielskim. Zarejestrowano też ka następnych o kilorganizacji ogólnokrajowych i wiele wskazuje na to, że w nie-dalekiej przyszłości będziemy mieli kilkadziesiąt takich organizacji. Związkowcy wybierają najczęściej formę federacyjną, a rysujący się już nowy organizacyjny krajobraz związkowy nie ma nie wspólnego ani z branżowo-resorto-wym modelem przedsierpniowym, ani też z regionalną, nie maiaca nic wspólnego z potrzebami związku zawodowe-go strukturą "Solidarności" Tak więc jeden z przepi-

sów przejściowych ustawy.

przekroczyła 17 tys., a zrzesza-ją one ponad 3,2 mln osób. Wszystko wskazuje na to, że nizacji związkowych. że z otwarciem możliwości po-litycznego pluralizmu związko-wego oznaczałyby powrót do ich członków, ale ogółu praanarchii i ponownego ostrego podziału załóg.

zkowej przed upływem termi-

nu przewidzianego w ustawie,

r. Rada Państwa, jak wiado-

mo również i w tej sprawie

Ustawodawca wprowadził

przepis przejściowy, zgodnie z

którym do 31 grudnia 1984 r.

miała obowiązywać zasada: ie-

den zakład - jeden związek.

Nadzieje, jakie opozycja wia-

ma ustawowe upoważnienie

więc wcześniej niż w 1985

gólnych resortach, dotyczące projektów decyzji ważnych Tymi samymi względami podla ludzi pracy potwierdziły. że związki tak właśnie pojwodował się Sejm 21 lipca br., gdy odwołany został stan mują swoją rolę, dowiodły wojenny. W ustawie o szczególnej regulacji prawnej w o-kresie przezwyciężania kryzyspołecznego pożytku płynącesu społeczno-ekonomicznego o. stosunków. raz o zmianie niektórych staw powiązano sprawę ustalenia terminu. od którego w zakładzie mogłaby działać więcej niż jedna organizacja wy całych załóg, zabiegają, związkowa, z przyszłą oceną nieraz z dobrym skutkiem, o realizacii całej ustawy o załatwienie wielu trudnych związkach zawodowych, dokoproblemów socjalnych i płaconaną przez Radę Państwa. Uwych od lat leżących odlozwiązkowa zobowiązagiem. Oczywiście nie zawsze la Rade Państwa do przeprosię to udaje. na przeszkodzie staje czasem niechęć adminiwadzenia tej oceny i wystąpienia w razie potrzeby z inistracji gospodarczej, tych jej cjatywą zmiany ustawy - po przedstawicieli, którzy zdążyli konsultacji ze związkami za-

ograniczający swobodę organizacyjną i silę przebicia ruchu zawodowego, wa decyzja Sejmu ma zatem został w praktyce uchylony, charakter przejściowy, niczego co jednak w żadnym razie nie oznacza, że uzyskanie zgody sprawę do przyszłego roz-strzygnięcia przy udziale sa-Rady Państwa jest sprawą formalną. Nie jest też wyklumych związkowców. czone, że powstaną możliwości utworzenia ogólnokrajo-Mimo tych nielicznych ograwej organizacji międzyzwią-

niczeń, ustawa wyposażyła związki w uprawnienia i możliwości ich egzekwowania (do strajku włącznie), jakich nigdy dotychczas nie miały oraz stworzyła systemowe gwarancje ich samodzielności i niezależności. Ustawa wyekspo- naruszania ich ustawowych unowala i rozbudowala pod- prawnień. stawową - ochronną funkcję zwiazków zawodowych jako

rzeczników i obrońców inte-

resów i praw nie tylko swo-

związkowcami na szczeblu o-

gólnokrajowym i w poszcze-

wodowymi, po trzech latach zapomnieć o konieczności reod wejścia ustawy w życie, a spektowania uprawnień zwią-więc do jesieni 1985 r. Lipco- zków, o tym, że podlegają społecznej kontroli. Warto więc przypomnieć, że lekcenie przesądza i pozostawia ważąc uprawnienia związkowe. łamią przepisy ustawy, która przewiduje za to konkretną odpowiedzialność karną. Warto również przypom-nieć, że kierownictwo polityczne kraju wielokrotnie i jednoznacznie podkreślało, iż

partia będzie zdecydowanie reagować na wszelkie próby łamania zasady niezależności związków od administracji i

Pierwsze miesiące działalności związkowej ujawniły też luki w przepisach prawa. Praktyka wykazała np., że do uregulowania dojrzewa projasnego rozgraniczenia kompetencji samorządu pracowniczego i związków zawodowych. Trzeba też wyjaśnić, kto ma rozstrzygać spory między zwiazkami a samorządem, coraz częściej bowiem dochodzi do konfliktów między tymi dwiema reprezentacjami na tle niejasnych przepisów.

Nowo budowany ruch związkowy ma niespelna 8 miesięcy. To bardzo niewiele jak na organizację społeczną, któcujących. Pierwsze konsulta- ra ma do odegrania tak ważcje przedstawicieli rządu ze ną rolę w procesie demokratyzacji życia w kraju, wrozwiązywaniu wyjątkowo dziś skomplikowanych problemów socjalno-ekonomicznych. Nie zdażył jeszcze na tyle okrzepnąć, by korzystać z wszystgo z partnerskiego układu tych kich rozległych możliwości działania i kompetencji, jakie dała mu ustawa. Już teraz jedcy stosunkowo niewielkie nak można stwierdzić, że na jeszcze związki biorą na sie- fundamencie tej ustawy, która bie odpowiedzialność za spra- zrodziła sie z sieroniowego protestu robotniczego, z dramatycznych i gorzkich doświadczeń związków zawodowych, kształtuje się stopniowo nowy model polskiego ruchu zawodowego na miarę oczekiwań i potrzeb ludzi pracy. (PAP)

Hitlerowskie prowokacje (1)

> Przed rocznicą wybuchu II wojny światowej przeglądałem swoje domowe archiwum. Aby przybliżyć sobie wydarzenia sprzed 44 lat, sięgnątem do teczki oznaczonej datą "Sierpień 1939" oraz dopiskiem "Oświadczenie Karla Pillera o akcji »Himmler«".

Cóż wynika z treści owego oświadczenia, jak je uzyskałem i co ma wspólnego z wybuchem woiny?

Otóż Karla Pillera, wieloetniego działacza Niemieckiego Towarzystwa Wymiany Kulturalnej i Gospodarczej z Polska, emervtowanego górnika z Hattlingen w Zagłebiu Ruhry, poznałem 1939 roku zdarzył się nie-zwykły wypadek i tylko szczególnym trafem Karl Piller uszedł z życiem. Komendantura obozu o-

trzymała wówczas polecenie sformowania tak zwanego Sonderkommando - grupy specjalnej więźniów, liczacej 35-45 ludzi, młodych, dobrze zbudowanych. Pod eskorta

miał mi zostać przydzielony do wygłoszenia w języpolskim przemówienia radiowego. ...Müller oświadczył

(szef Gestapo, Heinrich Müller przebywał na przełosierpnia i września mie 1939 roku w Opolu, by nadzorować prowokacje graniczne - przyp. T.S.), że ma do dyspozycji skazańców kryminalnych, którzy mu-sza być przebrani w polskie mundury i pozostawieni martwi na miejscu zaiścia jako dowód że zostali zabici podczas ataku. tym celu lekarz, bedacy do dyspozycji Heydricha, da im specjalne zastrzyki.



politycznego Ale w sierpniu

cje nadaly ogromny rozglos; wzywały one rząd do natychmiastowej kontrakcji i do zareagowania sila. Domagaly sie odwetu na ...pol-skich prowokatorach" którzy dokonali napadu w chwili, "gdy führer czyni nadludzkie wysiłki aby uratować pokój". Podobnej treści anel wydrukowała hitlerowska prasa z "Volki-

świndkowie

Ale po sierpniu była też reszta kalendarza. Każdy miesiąc przyniosł prowokowane przez opozycję napięcia, konfrontacje, proby sił z władzami i środowiskami, które nie ebciały akceptować jakże niedemokratycznej dyktatury, halaśliwych i bezwzględnych mistrzów od strajków, tertoru moralnego, politycznego szantażu. 10 oni miesiąc po miesiącu, z uporem niweczyli warunki i możliwości szybkiego wypełniania tego co w porozumieniach sierpniowych bylo najważniejsze – budowania instytucji i form demokracji, służącej socjalizmowi. To oni wciąż się bali, że społeczeństwo upomni się o wypelnienie swego żądania lata 1980: "Socjalizm - tak!". Rozpoczęli więc kampanię oczerniania socjalizmu "Bo jest niereformowalny".

ednak reszta kalendarza, kilkadziesiąt późniejszych miesięcy, wbrew woli i intencjom działania opozycjonistow stały się czasem realizowania porozumień sierpniowych, obrony ich ducha przed awanturnictwem i polityczna blaga. Było to zasługą partii, jej kierownictwa, na czele z Wojciechem Jaruzelskim. Pamiętajmy więc i o sierpniu i pozostałych miesiącach. Pamiętajmy po to żebyśmy byli o kolejne doświadczenia mądrzejsi. Sierpień lo nasze świeto – wolaja wciąż niedobitki manifestantów, "protestowiczów", kontestatorów.

Sierpień jest jednak nie wasz. Jest zapewne gorzkim doświadczeniem Polaków, jest wspólną nauką, jest bolesnym przypomnieniem, że nie wolno nam ulegać ani trazesowi zadufanej władzy ani Igarstwu opozycji. Jedno i drugie zatrzymuje w rozwoju Polskę, godzi w nasz interes.

FRANCISZEK LEWICKI

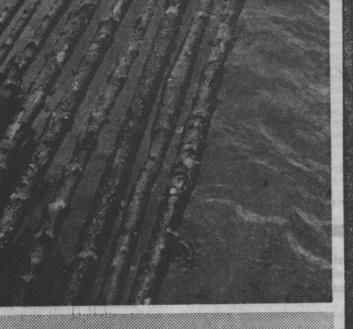
iednym z elementów tego

programu. Innym - nie

kiem iest stworzenie peda-

ważnym - czynui:

takich warunków



Late augustawskich Ilisaków. Fot. R. Sieńko - CAF

Dobre prognozy dla nauczycieli

Zasadniczym postulatem środowiska nauczycielskiego bylo podniesienie plac pedagogów, tak by ich pobory nie były niższe niż płace inżynierów

Kolejnym stopniem realizacji tego postulatu jest ostatnia podwyżka plac zasadniczych i wszystkich, związa-nych z nimi elementów uposażenia. Srednio wynosi ona około 2 tysięcy zł na każdego zatrudnionego w pelnym wymiarze godzin nauczyciela.

Ze jest to wyrazem troski o polepszenie warunków żytia i pracy nauczycieli — nie trzeba nikogo przekony-wać. Chociaż zdarzają się i takie głosy: "że tym nauczycielom to teraz dobrze".

Nie chcę nikogo przekonywać, że jest inaczej, ale trzeba pamietać o tym, że wciąż nam tych nauczycieli brakuje, że absolwenci szkół wyższych nadal nie uważają tego wodu za atrakcyjny. Także ze względów finansowych. Ze praca nauczycielska wymaga ciąglego doksztalcania się. czytania nowości specjalistycznych, które chociaż trudno dostepne - tanie wcale nie sa itp.

mniei

gogom

ażymy do tego. aby w społecznym odczuciu podnieść range zanauczycielskiego. Sprawy finansowe sa tvlko pracy, by mogli oni nie tvlko realizować program nauczania, ale mieć czas na wychowywanie. kształtowanie właściwych postaw u młodvch obywateli.

Wychodzac z tego założenia już od 1 września br. zrealizuie sie zasadnicze postulaty Karty Nauczyciela. Obowiazkowy wymiar gowynosić bedzie 18 godzin lekcvinych tygodniowo.

Wypłacany bedzie także dodatek dla nauczvcieli wiejskich w wysokości 10 procent zasadniczego uposażenia. Wszyscy nauczyciele którzy ukończa trzvletni staż pracy, otrzymaja także dodatek stażowy, a pedagodzy z dwudziestoletnim i wiekszym stażem - specjalny Jodatek stażowy.

Range zawodu określaja nie tylko warunki pracy. Tworza ja również sami nauczyciele - swoja praca. Nie jest tajemnica. że w zawodzie tvm - obok nauczycieli wspaniałych. z prawdziwego zdarzenia pracuja także ludzie przypadkowi. którzy wykonuja te prace nie tvle z przekonania. co z musu.

Sporo jest, zwłaszcza w szkołach wiejskich. absolwentów liceów ogólnoksztalmoże i o dobrvch cacych. checiach, ale ze słabym lub przygotowaniem. żadnym z myśla o nich Właśnie

Maggni akcji "Himmler"

w Dortmundzie i niemal od razu nawiązaliśmy przyją-cielski kontakt. Platformą szybkiego porozumienia stal sie fakt, że obaj przeby-liśmy w przeszłości drogę lagrowa – on za drutami Sachsenhausen, ja zaś Auschwitz i Birkenau. ia zaś w

Karl wyraził szczególne adowolenie ze spotkania z oolskim wieźniem hitleryz-Miał bowiem okazję przekazania informacji, któwch dotychczas nie wyjawił. a które – jego zdaniem – powinny być znane opinij publicznei.

Górnika Pillera. działacza robotniczego i antyfaszyste, aresztowano w Hattlingen, .wyłączono karnie" ze służby wojskowej i sklerowano do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen w lipcu 1936 roku. Otrzymał numer 10640. Przeszedł w lagrze wszystkie etapy gehenny więźnia

zwiekszono liczbe miejsc na

Tylko na kierunkach pe-

studiach dla pracujacych.

SS poprowadzono wyselekcionowanych na plac apelowy. Stali w szeregu esesmańskiej wartowni. Nikt z nich nie wiedzał, w jakm celu utworzono ich grupe.

W postawie na baczność więźniowie oczekiwali na przybycie komendanta KL Sachsenhausen Hermanna Baranowskiego, Przyjechał Sonderkomna lustracje mando wyraźnie zdenerwowany i podniecony. Ogladał kolejno każdego. Cisza panowała zupełna. Dopiero gdy przyszła kolej na Karla Pillera. SS-Oberführer Baranowski wrzasnal: "Hau ab du Krüppel!" † wypchnał go z szeregu. Równocześnie z nim dwóch in-nych, także niskiego wzrostu (jak sie później okazało – na ich szczęście).

Członków grupy specjalnej nikt w Sachsenhausen nigdy już nie zobaczył, nikt też nie miał pojęcia, co się z nimi stało. Przypuszczano najgorsze, bowiem do obozu przywieziono trzydzieści kilka pasiastych ubrań z naszytymi numerami ludzi z Sonderkommando. Do ich rodzin obozowe Gestapo, Politische Abteilung, wysłalo zawiadomienia, że zmarli na atak serca. albo na inna chorobe.

Działo się to w przeddzień napaści III Rzeszy na Pol-skę. 31 sierpnia 1939 roku wieczorem, w momencie najwiekszego napiecia miedzy Niemcami i Polska. radiostacje niemal całego świata powielały sensacyjna wiadomość, ogłoszona przez oficjalną agencie niemiecką, jakoby polskie oddziały wojskowe wtargnely na terytorium Rzeszy opanowały radiostację w Gliwicach. Po jej zdobyciu - głosiły komunikaty -Polacy nadali krótkie przemówienie, przepowiadając w nim bliskie zwyciestwo 537 zbrojnej rozprawie z Niem-.Wypadkom gliwiccami. kim" hitlerowskie radiosta-

scher Beobachter" i "Berliner Morgenpost" na czele. Nim zdołano w różnych krajach ustalić, czym było tajemnicze zajście w Gliwicach sprawa tej niesłychanej prowokacji utonela w huku bomb, które spadły kilka godzin później na polskie miasta, drogi, mosty.

lotniska, fabryki i ludzi. Przez długie lata geneza .napadu" na Gliwice znana była tylko niewielu ludziom. Dopiero proces norymberski naświetlił przebieg wydarzeń z sierpnia 1939 roku na granicy polsko-niemieckiej. Najbardziej znamienne

zeznanie złożył w grudniu 1945 roku Alfred Helmuth Naujoks. SS-Sturmbannführer, kompan Reinharda Hevdricha jeszcze z pionierskich czasów SD. Jemu właśnie powierzono kierownictwo akcji oznaczonej kryptonimem "Himmler".

Oto kilka fragmentów zeznań Naujoksa:

..... Szef Sipo i SD, Heydrich, osobiście rozkazał mi zorganizować sfingowany atak na radiostacje w pobliżu Gliwic, niedaleko polskiej granicy; tak aby wywołać wrażenie. że atakujacy oddział składa się z Polaków. Heydrich powiedział mi, że dla prasy zagranicznej i dla propagandy niemieckiej potrzebny jest taki namacalny dowód polskich ataków. Zostałem wraz pięcioma lub sześcioma ludźmi z SD skierowany do Gliwic z poleceniem czekania na haslo Heydricha, zarządzające atak. (Hasło to miało brzmieć: "Grossmutter gestorben" - "Babka" umarła" — przyp. T.S.). Instrukcje, które otrzy-małem, wskazywały, że mam zawładnąć radiostacją utrzymać ja przez taki ocres, jaki był potrzebny Niemcowi mówiacemu po polsku (był nim Otto Ulitz z Volksbundu, członek V kolumny działającej na Slasku - przyp. T.S.), który

potem wieźniowie otrzymają rany postrzałowe z broni palnej. Po incydencie miejsce zajścia miano pokazać przedstawicielom prasy i innym osobom.

..Incydent gliwicki. którym brałem udział, był przeprowadzony wieczorem w dniu poprzedzającym atak na Polske... W połud-nie, 31 sierpnia 1939 roku, otrzymałem od Heydricha telefoniczny rozkaz przeprowadzenia ataku tego samego wieczora o godzinie 20.00. Heydrich powiedział: "W celu wykonania ataku prosze zgłosić się do Müllera po konserwy" (konserwami nazywano owych więźniów z Sachsenhausen, przebranych w polskie mundury i przeznaczonych na zagłade - przyp. T.S.).

...Zawładneliśmy radiostacja. Pod groźba użycia broni wpędziliśmy personel do piwnicy. Było sześciu czy siedmiu pracowników. Mieliśmy pistolety maszynowe i rewolwery. Oddaliśmy kilka strzałów. żeby narobić hałasu i nastraszyć ludzi. Zgodnie z rozkazem wygłosiliśmy trzy- lub czterominutowe przemówienie przez pomocniczy nadajnik, wystrzeliliśmy parę razy pistoletu. po czym opuściliśmy radiostację".

Podobne zeznania złożyli również przed sądem alianckim w Norymberdze: gen. Karl von Bodenschatz, adiutant Georinga, oraz gen. Erwin Lahousen, zastępca admirala Canarisa. szefa niemieckiego kontrwywiadu. W ten sposób rozwiane zostały wszelkie watpliwości dotyczace rzekomego napadu Polaków na terytorium III Rzeszy w przeddzień agresji hitlerowskiej na nasz kraj. Oświadczenie Pillera pozwolilo ustalić skad pochodziły ofiary, którym w prowokacji przeznaczono role ..polskich trupów"

TOMASZ SOBAŃSKI

dagogicznych w bieżacym roku może studiować zaocznie o 6 tysiecv słuchaczy wiecej niż w roku ubieglvm. Podniesienie tego limitu miejsc na studiach dla pracujacych miało miejsce w sytuacji. gdy na innych kierunkach tych studiów właśnie. analogicznie. zmniejszono liczbe słucha-CZV.

Tak wiec nowy rok szkolny rozpoczyna sie pod dobrymi prognozami - lepszych warunków finansowych dla nauczycieli i lepszych perspektyw doboru ludzi do pracy w szkolnictwie.

> (Krajowa Agencia Robotnicza)

WANDA JESIONOWSKA



Po głębszym zastanowieniu sam siebie wyśmiałem; rozważać problem oszczędności na przykładzie wytwórni wódek to może zbył daleko posunięta pedanteria. A jednak... Skoro pić będziemy nadal, oby tylko nieco mniej i bardziej po ludzku, to może nie bez znaczenia jest okoliczność jak dużo surowca przeznaczamy na ten nektar, nie przypadkiem zwany kieliszkiem chleba.

Bo wódka (piwo i wino również) rośnie na polu. A więc jeżeli owym surowcem gospodarujemy maksymalnie oszczędnie – w sytuacji białostockiej wytwórni wódek jest nim spirytus już rektyfikowany – to jest szansa, że daną ilość alkoholu otrzymamy z mniejszej liczby hekta-rów. I w ten sposób "odzyskaną" ziemię będzie można przeznaczyć na chleb już w dosłownym znaczeniu.

- 0

Napoje alkoholowe były znane już w starożytności, a nawet w czasach przedhistorycznych (Sumer, Babilonia, Egipt, Izrael). Do dzis są spożywane w celach obrzędowych przez różne ludy prymitywne. Były to jednak napoje niskoprocentowe (piwo, wino, chicha). Dopiero w XI wieku we Włoszech wynaleziono sposób otrzymywania spirytusu przez destylację wina. I tak to się zaczęło. Miód pitny znany na Słowiańszczyźnie od czasów przedhistorycznych zaczął być na ziemiach polskich od XVI wieku stopniowo

wypierany przez wódkę, zwaną swojsko okowita, gorzałka, Rozpoczął się mniej chlubny okres dziejów Polski, któswą kulminację osiągnął podczas panowania Sasów. Wiadomo, czym się to skończyło. Można przyjąć, że wódka w niemałym stopniu przyczyniła się nie tylko do upadku obyczajów, zdrowia fizycznego, ale także osłabiła morale polityczne narodu. Walny miał w tym udział feu-dalny folwark pańszczyźniany, który posiadał monopol (propinacja dworska) na produkcję i sprzedaż wódki, czę-sto obowiązkową, wśród poddanych chłopów. Odkrycie Ameryki i upowszechnienie uprouw i iemejek w tek Ameryki i upowszechnienie uprawy ziemniaka w Europie to w dziejach spożycia alkoholu kolejny krok milowy.

Potem nastąpił rozbiór Polski, krótki okres niepodległości i znów wojna, i świadome rozpijanie społeczeństwa przez okupanta. Czasy powojenne z różnych powodów także nie sprzyjały abstynencji. Rezultat jest taki, że zajmujemy obecnie czołowe miejsce w świecie w konsumpeji alkoholu w przeliczeniu na statystycznego mieszkańca.

-- 0 ---

Przypominam te znane z historii fakty po to, abyśmy zdali sobie sprawę, że z problemem alkoholizmu, mimo ponoć najlepszych ustaw w świecie, z "Ustawą o wycho-waniu narodu w trzezwości..." na czele, nie uporamy się z dnia na dzień. To musi być batalia obliczona na lata a być może nawet na całe pokolenia. Rzecz w tym, aby nam, jak to się aż nazbyt często zdarza, nie zabrakło cierpliwości. Każdy najmniejszy nawet postęp na tej długiej drodze trzeba odnotować jako zwycięstwo. Doraźnie idzie o to, abyśmy pili ciut, ciut mniej, a przede wszystkim w sposób mniej szkodliwy dla zdrowia i bardziej godny człowieka.

Tak więc póki co alkohol będzie u nas produkowany, miejmy nadzieję, że z uwzględnieniem surowych re-guł oszczędnej gospodarki. Oto powód wi-zyty w białostockich Zakładach Przemysłu Spirytusowego Drożdżowego "Polmos"

Ciag dalszy pe str. 1

niezwykle trudna, ogromnie skomplikowana. Zapadły wówczas niezmiernie surowe wyro-

ki.

- Jak sie orientuję niezbyt długo rajmował się pan potem przestępczością gospodarczą... - Zostałem oddelegowany do Stołecznej Izby Dziecka MO na ul. Wiśniowa. Tam się zetknąłem z problematyką dzieci i młodzieży, ich wchodzeniem w konflikt z prawem. Przydały się bardzo, nabyte na uczelni, umiejętności pedagogiczne. Niejednokrotnie wówczas, analizując i oceniając każdy indywidualny przypadek, stykałem się z ogromnymi za-niedbaniami wychowawczymi jeśli chodzi o dom rodzinny, braku wnikliwości i właściwego podejścia ze strony szkoły. Może to truizm, ale gdyby dom, rodzina i szkoła le-piej wywiązywały się ze swych obowiązków, współdziałały ze sobą i wzajemnie uzupełniały, mniej by milicja miała do roboty, mniej byłoby przestępstw i wykroczeń. I jeszcze jedno: nie może być rozdźwięku między do-mem i szkołą gdyż na tym traci przede wszy-stkim dziecko? Z Izby Dziecka MO zostałem przeniesiony do Komendy Głównej MO.

- Duże wyróżnienie dla ówczesnego bardzo młodego wiekiem i zawodowym stażem oficera milicji...

- Ale i też więcej obowiązków, potrzeba szerszej skali spojrzenia na wiele spraw, ko-nieczność nieustannego powiększania wiedzy zawodowej. Stad m.in. studia zaoczne w Szkole Oficerskiej MO w Szczytnie.

- Jest już rok 1977 i kapitan Jerzy Li-piński pojawia się w telewizyjnym studio...

- Dodajmy, bardzo krótko po swym awansie. Telewizja, podobne było również życzenie kierownictwa resortu spraw wewnetrznych i Komendy Głównej MO, szukala jakiejś ciekawej formuły zaprezentowania w sposób ciekawy i zarazem przystępny pra-cy milicji, odejścia od formy sztywnej i niezmiernie oficjalnej, ukazania ludzi i to uka-zania w sposób ludzki, tak jak to jest w rzeczywistości, w codziennym naszym życiu, ze wszystkimi kłopotami i radościami. Stanął więc problem znalezienia kandydata. Byłem jak to się mówi – akurat "pod ręką" i tak trafilem do "Studio 2".

- Tak zupelnie bez tremy?

- Wręcz przeciwnie. Była trema i to nawet spora. Może nie tyle przed konfrontacją z telewidzami, ile jak zostanę przyjęty przez środowisko telewizyjne, bądź co bądź zawodowców, obytych ze studiem, kamerami, reflektorami, tą całą otoczką, która potrafi zdeprymować a nawet załamać zupełnie tego, który z tym nie styka się na co dzień. Jakoś przez to wszystko przebrnąłem.

Jako pierwszy temat wybrał pan man-

daty... – Zrobilem to zupełnie świadomie. Uznalem, że sprawa warta tego. Przecież nikt nie lubi być karany a do tego placić, i to nieraz płacić sporo. Tu obywatel styka się niejako jednoosobowym wymiarem sprawiedliwo-ci. Milicjant sam określa i ocenia popełnione wykroczenia, wymierza też karę. I w tym momencie niejednokrotnie dochodzi do róż-



szy na szklanym ekranie? - U rodziny żony, w Rykach niedaleko

Warszawy. O dyskusji rodzinnej na ten temat nie wspomnę ...

- Od tego czasu minęlo sześć lat...

- Uczestnictwo w wielu programach, cy-klicznych audycjach, dyskusjach przed kamerą, reportażach robionych "na żywo", Dzienniku Telewizyjnym. Nazbierało się tego sporo. Mam pelna świadomość, że dla wielu widzów może nawet i spowszednialem Nadmiar telewizyjnych występów może bardziej zaszkodzić niż pomóc. Stąd też ograniczam swój udział w TV Tych sześć lat to także sporo doświadczeń.

Trzeba widza zawsze traktować z pełnym szacunkiem, nie wolno okazywać lekceważenia czy też nonszalancji. A jednocześnie nie wolno być człowiekiem uniwersalnym, takim wszystkowiedzącym, znającym się na wszy-stkim. Tego widz nie lubi.

tut w 6 translat as andelenals par

Pamiętam jak w czasie jednej z audycji zadano mi, dość zresztą nieoczekiwanie, ja-kieś pytanie i to z dziedziny pracy MO. Py-tanie – przyznaję – trudne. Z całą otwar-tością powiedziałem, że nie wiem, że nie jestem w stanie w tej chwili odpowiedzieć. Przeprosiłem, obiecałem, że dokładnie spraw-dzę i niebawem postaram się odpowiedzieć

Część moich kolegów była jednak wyraźnie zgorszona. Jak to, oficer milicji nie potrafi odpowiedzieć na pytanie? Omal nie wysunięto zarzutu, że autorytet poderwałem Więk-szość jednakże uważała, że postąpiłem słusznie. Potwierdziła to też reakcja telewidzów:

Często po programie mam świadomość, że to co prezentuję mogło być powiedziane lepiej, bardziej precyzyjnie, ukazane w ciekawszej formie. Przeważnie nie jestem jed-nak z siebie zadowolony. Wbrew może pozorom, jestem w czasie programu stremowany i zawsze to wszystko przeżywam. Jestem wrogiem wszelkiej rutyny. Żresztą ru-tyna to nie umiejętność pozbycia się tremy, ale jej opanowanie. Stąd zawsze, zarówno przed programem, jak też i w czasie jego trwania zadaję sobie pytanie: jak to przyjmą telewidzowie, czy zaakceptują mój punkt widzenia, czy trafi do nich moja ar-gumentacja. I to niezależnie od tego czy prolady. I badź tu oficerem milicji w takiejsy tuacji? Staram się unikać takich "styków" ale jest to nie do uniknięcia.

Ta moja współpraca z telewizją, reakcy widzów już to na ulicy czy też w formie j stów przekonała mnie, że nawet w najbar dziej trudnych, często nawet wręcz niepop larnych sprawach nie tylko można, ale trzeba mówić. Warunek jeden móu szczerze i otwarcie, niczego nie ukrywają nie owijać w bawelnę czy zbywać pięknym słówkami. Właśnie tym osobistym, bezpo średnim stosunkiem do spraw i ludzi możne bardzo wiele zyskać.

- Szuka więc pan wzoru na idealnego mi licjanta?

M

się

Czy

- Ideałów nie ma. W milicji też pracuj ludzie tacy jak wszędzie Cały problem -w moim przekonaniu – tkwi w tym, aby ta mundurowy przedstawiciel władzy nie by jedynie reprezentantem tylko i wyłącznie organu represji, ale kimś bardzo życzliwyn chroniącym ludzi przed nieszczęściem, man datariuszem spraw ludzkich I wtedy jest sie regulatorem społecznych nastrojów Przeprowadzone niedawno badania wykazały, że h dzie cenią w milicji przede wszystkim życz-liwość a następnie fachowość i sprawiedli wość. I ta życzliwość powinna być autentyczna.

Rzecz jasna na taką życzliwość czy też poblażliwość nie może liczyć element prze stępczy. Tu nie ma i nie będzie żadnej tolerancji.

- Czy jest pan w pełni zadowolony przyjętej przez siebie formuły występu gram jest nagrywany wcześniej bądź "idzie" bezpośrednio ze studia. W tym drugim przy-

padku odpowiedzialność jest szczególna trzeba umieć panować nad soba Stał się pan swego rodzaju postacią telewizyjną. Wyrazem uznania może być "Złoty Ekran" uzyskany w r. 1980...
Największą satysfakcję sprawiają mi u-

śmiech, sympatia i serdeczność okazywana mi przez ludzi mi nieznanych, którzy zapamiętali mnie z ekranu. Niejednokrotnie jest to adresowane wprost do mnie jako tego Lipińskiego z "lufcika" a nie do tego Lipińskiego w mundurze. Tymczasem sprawa tak wygląda, że ten Lipiński z "okienka" to Lipiński w milicyjnym mundurze. Nawet w tych minionych dwu szczególnie trudnych latach, gdy nie brakło ataków na milicję, nie zetknąłem się z jakąś wrogością, arogancja czy niechęcią, aczkolwiek – to już skutek telewizji – nie jestem osobą anonimową, człowiekiem z tłumu. Wiadomo kim jestem, kogo reprezentuję.

Zresztą to identyfikowanie, bardzo szyb-kie rozpoznawanie z jednej strony jest bar-dzo miłe i przyjemne, ale z drugiej niezmiernie kłopotliwe a nieraz nawet i krępulące. Przykład pierwszy z brzegu - eks-pedientka w sklepie: dla pana to nawet spod

I program, i podejmowana tematyka moja praca zawodowa narzucają pewną kon wencję. Myślę, że w programach na tema ładu i porządku wciąż jeszcze naszego widz traktujemy zbyt ogólnie. Pora byłaby to jak zróżnicować. Choćby nawet w odniesieniu d dzieci i młodzieży. Jest taka potrzeba. Sam ją zresztą odczuwam Problem tkwi w tym jak znaleźć najbardziej odpowiednią formu najlepszą formę przekazu. Stworzenie takie formuly to szansa co najmniej w trzeci czwartych osiągnięcia zamierzonego celu dy daktycznego, wychowawczego czy profilas

tycznego Znaleźć taki właśnie program dia telewizji to niezmiernie trudne zadanie. Ale próbować trzeba. Zresztą myślimy o tym, szu kamy i koncepcji, i konwencji. Czyżby w Białymstoku szukał pan te

matu? - W Białymstoku jestem autentycznie n wywczasach u mamy. Bardzo to sobie chwale ...

Rozmawiaf: BOHDAN HRYNIEWIECKI

telewizji?



deńczyków wobec polski triumfu. Mieszkańcy sto nie zapomnieli jednak ucie swego władcy. Dali mu to czuć, kiedy powracając Wiednia zastał zamknięte my miasta i zasłonięte ok Cesarz "odbił" to sobie naszym królu. Spotkanie nastąpiło monarchów Schwechat, gdzie Leopold zimno przywitał Jana II sprawił mu przykrość, ignoru jąc królewicza Jakuba, Podob

W Białymstoku istniał krótko państwowy monopol spirytusowy już przed wojną (w latach 1928-32). Potem urządzenia zostały wywieziono bodaj do Grodna czy Wilna i aż do roku 1944 spirytualiów w naszym mieście przynajmniej oficjalnie nie wytwarzano. Zaraz po wyzwoleniu Białegostoku, pomyślano roztropnie, jakbyśmy powiedzieli po gospodarsku, o ulokowaniu w mieście tej najbardziej w świecie dochodowej produkcji. Na ten cel przeznaczono lokum po byłej łaźni przy ul. Jurowieckiej, której zakłady spirytusowe prosperowały przez 27 lat. W 1972 r. oddano nowy, większy i bardziej nowoczesny, zakład przy ul. Elewatorskiej. Poza wszystkim innym popra-wiły się warunki pracy, co dla liczącej ponad 300 osób załogi nie jest bez znaczenia.

Tak się złożyło, że w ciągu swej ponad ćwierć wieku liczącej kariery dziennikarskiej po raz pierwszy jestem w tego typu zakładzie krajowym (zwiedzałem je natomiast w Bulgarii, Rumunii i na Wegrzech). Choć to zabrzmi trochę ironicznie - jest to branża spożywcza. Technologia produkcji mewiele się różni np. od wytwórni octu. Czysto, schludnie, sterylnie, nowoczesne linie produkcyjne holenderskiej firmy Stork.

Dawny zakład przy ul. Jurowieckiej, który starzy pracownicy wspominają nadal ciepło, osiągnął pod koniec swej egzystencji roczną produkcję w wysokości ok. 5 mln litrów różnych wódek w przeliczeniu na czysty spirytus. Ten nowy budowano z myślą o jej podwojeniu, które to parametry dość szybko osiągnięto ? nawet przekroczono. Obecnie produkuje się ok. 10 mln 1 wódki (w przeliczeniu jak wyżej). Powiedzmy, że możliwości produkcyjne są wyższe. Nie zamierzam jednak podawać dokładnej wielkości produkcji. Chciałbym bowiem, żeby ten tekst był antyreklama wódki i zarażem reklama potrzeby ekonomicznego myślenią w każdych okolicznościach.

Zakłady wytwarzają właściwie wszystkie gatunki wódek, poczynając od tych najbardziej popularnych, tzw. białych, czystych (13 gatunków), poprzez wódki gatunkowe, które z kolej dzielą się na wytrawne, półwytrawne, słodkie i likiery. Specjalnością zakładu wysoko cenio-ną przez znawców jest Winiak Pałacowy, Białowieska, Żarnówka. (Wyznam bezwstydnie, że jestem amatorem zwlaszcza tej ostatniej). Te trzy wódki są produkowane wyłącznie w Białymstoku, tu powstała ich receptura, która oczywiście podlega ścisłej tajemnicy. Cześć swej produkcji zakłady przeznaczają na eksport, średnio rocznie 14—15 proc., a łącznie z tzw. eksportem wewnętrznym (via_Peweks) ok. 20 proc.

A co oznacza dobra gospodarka w tej specyficznej z wielu względów fabryce? Albowiem w tym konkretnym zakładzie, nawet gdyby koszty produkcji spadly do zera, nie będzie to miało wpływu na cenę. Ta, (państwowy monopol) ustalana jest sztywno przez państwo. Wódka jest jedynym w Polsce artykułem, którego wysoka cena nie ma żadnego związku z podażą, (jak to się dzieje np. w przypadku samochodów, pralek, lodówek, telewizorów, czy mebli).

--- 0

Czy jej względnie wysoka cena wpłynie na zmniejszenie spożycia alkoholu - na ten temat nie chciałbym się wypowiadać. Jest to, wiadomo, sporna kwestia, która budzi wiele emocji. Ograniczmy się do stwierdzenia, że wódka w Polsce jest obecnie bodaj najdroższa w porówniu np. do pozostałych krajów socjalistycznych. W Czechosłowacji, na Węgrzech czy w Bulgarii, mimo nieporównywalnie niższych cen, spożycie alkoholu jest o wiele niższe niż w Polsce. Można by w ten sposób wykazać dość luźny związek między ceną a spożyciem. Zeby nikt mnie nie posądzał o niecne zamiary - mnie osobiście wysokie ceny alkoholu nie przeszkadzają.

Ciąg dalszy na str. 3

ciej nad ranem, pisał ze spalonego klasztoru kamedulów na Kahlenbergu do swej Ma-rysieńki: "luboć też już teraz wierzyć by potrzeba, że pisać czasu nie masz i poczta nie wychodzi. ...abyś się - moje serce nie turbowała, odłożywszy na stronę, oznajmuję, żeśmy już tu za łaską Bożą sta-nęli nad obozem tureckim przed wieczorem; wczora (dziś do południa, da P. Bóg, ostatek nadciągnie. Wypisać niepodobna, co się to tu z nadzieje po takiej ciężkiej mi przeprawie dunajcowej gdzie

czna się mosty lamały i wozów większa część brodów sobie ktörei szukać musiała. (...) zabawił jazda niemiecka. Potężne uderzenie spowodowało paniczną mnie mile ten list aż do świ-

ca mego jedynego. Dzieci całuję i przyciskam do siebie". wisku. Bitwa rozpoczęła się w dniu 12 września, w niedzielę, o godzinie 4 rano. Szczegóły bitwy są dobrze znane. Po dwunastu godzinach ciężkich zmaarmia sprzymierzonych odparia Turków na całej linii frontu i zajęła pozycje wyjś-ciowe do ostatecznego ataku. Wielki wezyr, widząc, że grozi zniszczenie całej armii tureckiej, nakazał odwrót spod Wiednia. W kilka godzin póź-niej rozpoczęła atak 20-tysięjazda polska, w skład wchodziła chorągiew husarska i pancerna, a także

zwycięzcy spędzili na pobojo-W poniedziałek, 13 września, król polski objechał pole walki. Straty wojsk sprzymierzonych wynosiły 3,5 giew tysiąca ludzi, zaś straty nie-przyjaciela – 15 tysięcy. Po zlustrowaniu pola bitwy i murów miasta, król w otoczeniu sztabów zwycięskich ar-mii wjechał do Wiednia jako i tysiące triumfator. Mieszkańcy zgotowali mu serdeczne i owacyjne przyjęcie, uznając w polskim władcy męża opa-trzności i wybawcę. Zaś 13 września, w nocy,

król Jan III tak pisał do żony z namiotów wezyrskich: Jedyna duszy i serca pociecho, najśliczniejsza i naju-

wszystkie mi się po nim do-stały spiendory" ...Mam wszy-stkie jego znaki wezyrskie, które nad nim noszą chorąmahometańską, którą mu dal cesarz jego na wojnę i którą dziś że jeszcze posła-lem do Rzymu Ojca św. przez talentnego pocztą. Namioty, wozy wszystkie dostały mi się innych drobiazgów pięknych kosztownych, ale to bardzo kosztownych lubo się jeszcze siła rzeczy nie widzialo, nie ma żadnego porównania ze zdobyczą pod Chocimiem. Kilkaset samych sajdaków rubinami i szafirami sadzonych stoją się kilku tysięcy czerwonych złotych.

za szyję a całując w gębę, generalowie zaś w ręce i nogi; cóż dopiero żolnierze! Oficerowie i regimenty wszystkie kawalerii wolały. "Ach unze-re brawe ken k!" Sluchały mnie tak, że nigdy tak nasi. (...) Wszystko to calowalo, oblapilo, swym salwatorem Bylem potem we zwało. dwóch kościołach. Sam lud wszystek pospolity całował mi ręce, nogi, suknie; drudzy się tylko dotykali wołając: "ach niech tę rękę tak waleczną całujemy".

W dwa dni później w Lin-zu, przez Krems, przybył do Wiednia cesarz Leopold I. Ten niechętnie odniósł się do entuzjazmu wiejąc królewicza Jakuba. Podot no Jan III spodziewał się sek frontu ze strony cesarza, ma na jąc świadomość, że pierwsział wjechał do ocalonej przez się wi bie stolicy. Zdawał sobi sprawę, z tego, że cesarz ne będzie chciał pierwszy uch lić kapelusza. Użył więc for telu. Na widok zbliżajątego się Leopolda uniósł rękę Ce sarz zdjął kapelusz. sądzac s sarz zdjął kapelusz, sądząc, je odpowiada na ukłon. Krai m jednak podkręcił wąsa, a potem sięgnął do kapelusza, odpowiadając na ukłon cesar.

ski... cdn.

MARIA MERC-PITROWSKA

Tylko raz soble zroblę zastrzyk, to takie podniecające. Więcej nie będę. Raz nikomu nie zaszkodziło nigdy. Od czasu do czasu można wziąć dla relaksu.

na

ak to sie z reguly za- ków odurzających, zaś skalę zjawiska ocenia się na 150 tys.

> W Białymstoku szacuje się ilość narkomanów na ponad dwa tysiące. Jest to jednak liczba bardzo przybliżona, ponieważ nikt dokładnie nie policzył osób odurzających się

względu na dostępność, są pochodne maku — opiaty, kon-kretnie zaś w postaci tzw. kompotu uzyskiwanego ze słomakowej. Produkcja jest tak prosta, że nawet slabiutki uczeń z chemii potrafi przeprowadzić odpowiednie reak-

cje. W sezonie makowym pod koniec lata, całe wycieczki uda-ją się na wieś, w poszukiwa-niu maku. Jeszcze do niedawna rolnicy uważali słomę ma-

konieczności zwiększania ilości "działek", narkotyk działa coraz krócej. Nie można bez niego wstać z łóżka. Bolą kości, trudno zebrać myśli, a wszelkie działania determi-nuje myśl, jak zdobyć następ-ną porcję. Wtedy najczęściej wkraczają na drogę przestęp-stwa. Każdy sposób na zdo-bwcia driałki lub piejadzu po bycie działki lub pieniędzy na to, jest dobry. Włamują się do aptek i sklepów, falszują re-cepty bądź wyłudzają od le-

ckiem być bliżej, interesować się gdzie bywa, z kim, co porabia w wolną sobote, n dzielę. Jeszcze nie było za późno.

Jak twierdzą lekarze mlo dzież wącha butapren i inne również toksyczne kleje Wlaśnie kilkunastoletnia dziewczynka zmarła wskutek a trucia, a jej koleżankę z trudem odratowano. Badania do wodzą, że 10 proc. z nich bie



Przytoczyłem fragment broszurki pt.: "Na narkomanię nie ma mocnych" mgr Marka Kotańskiego, wydanej przez Młodzieżowy Ruch na Rzecz Przeciwdziałania Narkomanii .. Monar".

Namowa

wspaniałe przeżycie, nie-

przeparta ciekawość "nowe-

go", nastrój grupy, muzyka, niemożność odmówienia chło-

pakowi czy dziewczynie, któ-

ra nalega i... rzygasz jak przy-słowiowy kot. Jest ci strasz-

nie, ale bron Boże nie przy-

znajesz się do tego, bo to byl-

by obciach wobec niego lub grupy. Może ci nie wyszło za

pierwszym razem? Może na-

stępnym razem będzie lepiej. I jest ten następny raz, i jesz-cze następny. Jesteś już w la-

winie i lecisz w przepaść...

czyna.

Jeszcze do niedawna udawaliśmy, że problem nie istnieje. W prasie pełno było publikacji o narkomanii na Zachodzie. Tymczasem nie ujawniane statystyki wykazywały ciągły wzrost rodzimych narkomanów. Gdy temat prze-stał być tabu, okazało się, że na profilaktykę jest już za późno. Trzeba również energicznie wziąć się za leczenie. To zaś nie było takie latwe, zwłaszcza, że narkomania ogarnela praktycznie całą Polskę. Według szacunków służby zdrowia jest obecnie 25 tys osób uzależnionych od środcyjne mówią też o niepokojącym wzroście oraz rozprzestrzenianiu sie narkomanii na mniejsze miasta. M.in. zanotowano w ub. roku 10 przypadków w Bielsku Podlaskim, 8 w Sokółce, 4 w Choroszczy, po 2 w Kuźnicy Białostockiej i Czarnej Białostockiej.

KIM JEST NARKOMAN?

Mianem tym na ogół określa się osobę uzależnioną od pewnych grup leków i środków odurzających. Na ogół są to ludzie młodzi - od 14 do 30 roku życia, bez wykształcenia nawet podstawowego. Najczęściej używane, ze

kową za surowiec bezużyteczny, część z nich ją paliła, a niektórzy ze zdziwieniem i zupelnie bezinteresownie oddawali ją młodym ludziom. Potem zorientowali się, że moż-na na tym zarobić. Niektórzy (jeśli nie większość producentów maku) doskonale wie, do czego służy słoma. Ale co interes, to interes.

wystarczy jedna działka (1 cm sześcienny), potem trzeba brać coraz więcej Gdy nie ma ,kompotu", "zamulają sie" środkami nasennymi i uspo-kajającymi, biorąc je w takich ilościach, że wierzyć się wprost nie chce. Ale wtedy znikają problemy, wszystko staje się odległe, nieważne..

Stopniowo jednak, w miare

karzy. Dziewczęta często za- rze narkotyki stale, 40 prot czynają się prostytuować.

Rodzice wzięli sobie do ser-

W jednej z białostockich szkół nauczyciele zauważyli, że CZY NARKOMAN MA GDZIE SIĘ LECZYC? coś się dzieje. Chłopcy z VII klasy trzymający się zawsze razem, byli inni, niż zwykle W zasadzie każda poradnia zdrowia psychicznego powin-na udzielać porad i informa-cji dla narkomanów Tymcza-Niby chorzy, ale nie. Przygaszeni, jakby nieobecni. Więc sem w poradni przy ul Benia przyszła myśl, czy to nie to? w Białymstoku w ogóle na ten temat nie potrafiono nam nie Nie nadano rozgłosu sprawie. Wzięto na rozmowę, każdego konkretnego powiedzieć Po z osobna Lagodnie i życzliwie Szybko opowiedzieli co i jak Zawiadomiono rodziców Byli wstrząśnieci. I tu ciekawe -nie dom, a szkoła zauważyła

- próbowało.

konkretnego powiedzieć dobno "Monar" tym się raj-mute – padla odpowiedź Ad-res teł "instytucji" oraz nu-mer telefonu musieliśmy ra-siegnać w informacji Tak sięgnąć w informacji więc jeśli nawet młody narkoman - sam, lub za namową rodziców – dotrze do po-radni, praktycznie dalej pie będzie wiedział co robić.

różnorakimi środkami. Faktem zaś jest, że 9 z nich przy-placiło to życiem. Dane mili-

Każdemu początkującemu pierwsze objawy. Nauczyciel-ka uważniej widać przygląda się uczniowi, aniżeli matka i ojciec To o czymś świadczy.

ca zalecenia, że trzeba z dzie-

"GAZETA WSPOŁCZESNA" 5

1983

Słowik pięknie począł spiewać...

Teresa recytuje wiersze ojca. Przypomina jego młodsze lata i swoje szkolne, kiedy otrzymała brązowa odznake recytatora. Bawiła sie wtedy w teatr. pisala scenariusze.

Mówi wielozwrotkowy wiersz z pamięci i przenosi sle wspomnieniami w czasy dzieciństwa...

Pasterz zagrał na pobudkę żeby bydło wyganiali, rozpoczęła się robota zaskrzypiały w płocie wrota. A dla lepszej im nadziei tam na skraju lešnej kniel słowik pięknie począł śpiewać i do pracy ich zagrzewać...

Czy autor mógł przyuszczać, że strofy te adreuje również do swojej córprzyszłej mieszkanki

Mineto niewiele lat, kiedy w życiu Teresy otworzył się howy rozdział. Trudniejszy, bogatszy i ciekawszy. Patrząc na rozległe zielone przestrzenie z pozycji drewdanej, wiejskiej chałupy iaczej hierachizuje wartoś-

i rzeczy. Siedzimy w jadalni, a zalazem — reprezentacyjnym. Pokoju. Po pracy domowlcy zażywają relaksu. Tu-aj przyjmuje się gości. A cśli gospodyni znajdzie hę czasu na kontynuację awnych pasji, zaszywa się ^wurokliwym kąciku i czyla poezje. Pokój to niezwyczajny.

psychikę Teresy "wsiowością" i jest hroni rzed owodem do dumy z męża. Jan sam go urządził, wys-trugał wszystko "kozikiem" jak mówi żona. Na cały pokój poszło osiem rosłych dębów. Ściany, sufit i pod-^{logi} wyłożone są deskami. ²yrandol jest też wystruga-² drewna, takie same są rogi na ścianie ołki. Z drewna są ławy oprawa lustra i karnite. Wszystko pomysłu Jan-^{ka}, jedynie wzór stołu wziął ^z gazety" Teresa jest stałą "Elniczka pisma "Mój m". Z niego czerpie wiaomości na temat urządze-

domu i obejścia. Pokój ten zrobił wrażenie nawet na miejskim bracie Teresy. Do dzisiaj nie może n zrozumieć jej decvzji porzucenia miasta dla wsi. Na początku cała rodzina byla przerażona. Z czasem oswoili się i przywykli do tego. Nie wszyscy. Kiedy Teresa zachwala uroki wiejskiego środowiska i nieopacznie rzuci — "nie wyo-brażam sobie życia poza odpowiada jej wsią"

czasem śmiech. Mieszczuchy nie są kon-

wie. Albo materialu nie ma. albo naczelnik ne – jak Przyznaje, że woli – jak każdy rolnik – ciężej po-niż miejscu, niż zalatwiać sprawy z takim skutkiem.

Kiedyś tę blachę dostaną Weranda będzie cała oszklona. Zawiesi się w niej firanki. Teresa kupila je za kredyt MM. Bedzie duzo kwiatów. W mieszkaniu nie można ich trzymać, bo dzieci łamią. Weranda usytuowana jest od strony ulicy. Przed nią urządzi "oczko wodne". I cale ogrodzenie trzeba zmienić.

Rozbierze się też sień i zbuduje duży hol z oknem weneckim. Wszystkie pokoje urządzą w drewnie. Pokoik dla dzieci z biureczka-mi i podestami do spania Wszystko zrobi mąż Teresy Spiżarnię przerobi się na łazienkę. Oddzielnie ubikacja, prysznic i wanna. Jak w żurnalu. Materiał jest już zakupiony, oprócz glazury i terakoty.

- Mam 26 lat -mówi Teresa — wczoraj były mo-je urodziny. Coś już w życiu osiągnęłam. Jak się cieszę, jeśli czegoś się nauczę i coś zrobię własnoręcznie Zbudowaliśmy kaflowe piece. Bardziej mnie one radują, niż gdybym była w mieście i dostala meble od ojca. Nauczyłam się wreszcie doić krowy. Tak się ich bałam

Kiedyś męża nie było w domu, poszłam do obory i udało się. Ile miałam radości. Dziadek pochwalił mnie. Mam wspaniałego ojca. dopiero teraz, jak sama poznałam życie, potrafię w pełni docenić jego zalety

Nie bał się żadnej pracy Chociaż piastował kierownicze stanowiska, jak trzebs było dorabiał np malowa-niem ławek. Dziś wszyscy go szanuja.

Ojciec pomaga nam, cieszy go każdy nasz sukces, pamięta o naszych urodzinach czy imieninach. Teresa jest szczęśliwa. Mi-

mo ciężkiej pracy i skromnego życia Kiedy po wy padku przy pracy wróciła że szpitala pomyślała jakaż radość żyć! Nieważne są bogactwa. Zdrowie jest ważne pogodne życie.

ZOFIA JADCZUK

STRESY I MARGINESY

Trzydziestoczteroletni Władysław K., zamieszkały na obrzeżu wielkiego miasta, prowadził spokojny i ustabilizowany tryb życia. Pewnie dlatego jego wyczyny uchodziły mu tak długo bezkarnie. No, bo jakże tu podejrzewać obywatela, który w miejscu zamieszkania opinią cieszy się dobrą, alkoholu nie nadużywa, żony po nocach nie tłucze (przynajmniej krzyki nie budzą sąsiadów), dzieci obszarpane nie chodzą, z elementem przestępczym się nie zadaje, a do pracy własnym samochodem jeździ. Nawet ten najbardziej pechowy w jego życiu dzień wyglądał na pozór niewinnie.

Około godziny 17-tej pojechał w oko-lice znanej kawiarni. Samochód ustawił tuż przy drodze, w lesie - miał już także upatrzone miejsce, z którego - i zaczął szybko można było wyjechać sobie spacerować, bez żadnego celu. Ot. tak sobie po prostu chodził i rozmyślał Jak się zmęczył, to siadł w rowie, w pobliżu polnej drogi skręcającej w las, odpoczał i znowu chodził. Około 22-ej minął go sa-

zał się właśnie Władysław K., został aresztowany. Wobec dowodów przestępstwa, przyznał się do napadu. Początkowo twierprzyznał się do napadu. Początkowo twier-dził, że tylko ten raz i to właściwie przy-padkiem. W miarę jednak gromadzenia dowodów, a przede wszystkim konfronta-cji z ofiarami kilku poprzednich napadów, odzyskiwał pamięć. W ciągu półtora roku Władysław K. dokonał co najmniej 5 na-padów: kolejno na "fiata", "renault", "wartburga", "trabanta", no i "volvo", za-wsze w sposób jednakowy. Chodził lub jeździł na trasje renomowanej restauracji jeździł na trasie renomowanej restauracji i znanej kawiarni. Czatował tam na samotne pary w samochodach. Czasami cierpliwość jego była wystawiona i na kilka godzin czekania. Kiedy spostrzegł, że samochód skręca w waską, leśną drożynę, szedł za nim i znowu czekał, aż para się dogada. Bywało, że tylko się zatrzymali, wypalili papierosa, najwyżej się po-całowali i jechali dalej W takiej sytuacji

wolał nie ryzykować. O ile Władysław K., kiedy już skruszał, mówił obszernie i chętnie, to jego ofiary oszczędzały słów. Trudno się ostatecznie dziwić. O własnym "striptisie" w samochodzie w lesie nikt chętnie nie opowiada, a szczególnie panowie na stanowiskach, wia-ściciele "fiatów", "renówek", czy "volvo" Panie też wolałyby zapomnieć o ta-

kim nieudanym flircie. Jedynie pasażerka "volvo" obszernie opisała zarówno na-pad jak i okoliczności poprzedzające. Wy-brali się do kina "Sawa". Nie dostali jednak biletów. Pojechali więc do "Ponde-rozy" na kawę, a potem... No cóż, krew nie woda, więc zatrzymali się na ustronnej dróżce w lesie. Partner był jednak tak niecierpliwy, że nawet nie zamknął dobrze drzwi. To nieprawda, iż ów mężczyzna uderzył ich tylko 3–4 razy. Walił jak opę-tany, gdzie popadło. Bronili się jak mogli, a mimo to jej towarzysz doznał pęknięcia

szczęki i lewej ręki, a ona nogi. O brutalności i bezwzględności napastnika mówiły zgodnie wszystkie ofiary A że patyk, którym karcił bezecników, był rzeczywistości specjalnie przystosowa nym prętem ze stali zbrojeniowej, długości 48 cm, grubości prawie 2 cm o wadze 1 kilograma, prokurator uznał, że cios takim prętem w głowę mógł spowodowac zgon, toteż jego właściciel Władysław K stanął przed sądem pod zarzutem wielo-krotnego usiłowania zabójstwa.

A swoją drogą ofiary leśnych przygód miłosnych miały dużo szczęścia, że z tych brutalnych napadów wyszły stosunkowo obronną ręką. Niemniej panowie zmoto-ryzowani, jeśli już musicie szukać szczę ścia w lesie, to przynajmniej blokujcie dobrze drzwi, zamykajcie szczelnie okienka w samochodach i nie wyjmujcie kluczy-ków ze stacyjki — ze stłuczoną wprawdzie szybą, ale może zdołacie uciec.

(OM) KAROL STONIS



Ciag dalszy ze str. 4

- 0 --

Dyrektor mgr inż. Jan Małachowski, absolwent olsztyńskiej ARP, aby rozwiać jakiekolwiek wątpliwości oświadcza autorytatywnie, że jego zakład także obowiązują programy oszczędnościowy i antyinflacyjny. Mają już w tej mierze pewne osiągnięcia. Rzecz w tym, żeby u byt-ki surowca w trakcie procesu technologicznego zmniejszyć do minimum. Ten surowiec jest po prostu diablo drogi. Postęp wyraża się następującym wskaźnikiem: jeśli jeszcze w ub.r. na 1000 litrów gotowych wyrobów (w przeliczeniu na czysty spirytus) zużywano 1024 litry spirytusu rektyfikowanego, to w I pół-roczu rb. już tylko 1020 l. Proszę sobie to przeliczyć w relacji do całej produkcji. Korzyści w złotówkach idą w miliony. Każdy zaoszczędzony litr spirytusu to kolejny ar ziemi, który można przeznaczyć

pod inne uprawy. Duże oszczędności, idące w setki tysięcy złotych, uzys-kano z racji większego odzysku butelek, zmniejszenia zużycia nakrętek czy staranniejszej gospodarki opakowaniami

- 0 -

Skomplikowaną problematykę reformy gospodarczej i walkę z alkoholizmem załoga przyjęła, co tu ukrywać, z mieszanymi uczuciami. No, bo jeśli spożycie alkoholu będzie nadal spadać — a na szczęście spada — i produkcja trunków będzie maleć, to co z nami, zdają się myślec? Jak się będą kształtowały płace, które dotychczas były związane z wielkością produkcji? Jeśli produk-cja ustabilizuje się, czy też nawet będzie spadać, to czy płace mają być również niższe? Kto się zgodzi na takie rozwiązanie? A dyrektor Małąchowski, który zakłada, że kiedyś koniunktura się zmieni choćby w kontekście szans eksportowych, nie chciałby tracić dobrych fachowców.

Więc może analogicznie jak w nowym przedsiębiorstwie "Ponal", które ma zajmować się sprzedażą alkoholu, rów-nież w zakładach podległych zrzeszeniu "Polmos" płace powinny być związane z wielkością produkcji. W ciwnym wypadku widzielkum trością produkcji. W nie przeciwnym wypadku widziałbym tu pewną sprzeczność między szlachetnymi celami "Ustawy" a brutalną praktyką życia gospodarczego

kwestia. Sprzedaż alkoholu maleje, czy więc o-Inna graniczać produkcję natychniast czy też kontynuować ją w dotychczasowych rozmiarach licząc się ze zwiększonym zbytem w przyszłości np. za granicą? Wszak wódka składowana w magazynie nie traci a nawet pewne jej gatunki (winiaki) zyskują na wartości W takim wypadku należałoby być może zmienić dotychczasowe zasady kredytowania zapasów gotowej produkcji.

Wreszcie, wydaje się, że centrala handlowa "Agros" nie przejawia zbyt wielkiej inicjatywy proek sporto wej Np. białostocka wytwórnia cały eksport w tym roku kie-ruje do Rumunii. Nie sądzę, że jest to najbardziej chłon-ny rynek zbytu, podobnie jak Bułgaria czy ZSRR. Sam widziałem w obu tych krajach półki sklepowe uginające się pod butelkami z napisem "Polmos". Te kraje bowiem są same wielkimi producentami i eks-porterami alkoholu. Eksportujemy wódki do ponad 70 krajów, ale tak na dobre nie opanowaliśmy żadnego rynku w przeciwieństwie np. do Związku Radzieckiego. A wydaje się, że są takie możliwości, niektóre gatunki naszych wódek mają ustaloną renomę wśród wytrawklienteli zagranicznej. Sprzedaż wódki krajowym rynku to dobry interes, jej sprzena

Szukać "szczęścia" w lesie

mochód marki "volvo". Mimo, iż było już ciemno, dostrzegł że wewnątrz siedzi para. Wóz skręcił w/las i bardzo wolno jechał naprzód. Poszedł za tym wozem. Dlaczego? Właściwie, to tylko tak, z ciekawości Wreszcie "volvo" skręciło na niewielką po-lankę i stanęło. Odczekał z 15 minut, może dłużej i podszedł do samochodu. Energicznie szarpnął za klamkę. Drzwi nie były zabezpieczone i otworzyły się. Wtedy zapali-ło się światło. To, co ujrzał, do glębi go oburzyło. Przednie siedzenia położone by-ły do tyłu, a na nich nadzy dziewczyna i meżczyzna.

To wy dranie takie bezeceństwa tu, w naszym lesie, wyprawiata - pomyślał sobie oburzony

Wyrwałem zza paska od spodni kawa łek patyka... no tak, prawda, to był taki żelazny patyk. Co dalej? No więc zacząłem ich lać. Nie tak specjalnie mocno, tylko 3-4 razy. Jego raz w leb, a ze dwa razy po rękach, a ją tylko po nogach, bo on jej osobę zasłaniał. Nie zamierzałem ich zabić, a tylko przygłuszyć, żeby im się odechciało dalszego p... a jak już okłapi i przestali krzyczeć, to sobie myślę: niech i ekonomicznie odpokutują za swój grzech Porwałem torebkę tej dziewczyny i ucie-

kłem do swojego samochodu... Pobici szybko odzyskali świadomość i ruw stronę miasta. Spotkali radiowóz, zameldowali o napadzie i opisali wygląd napastnika. Zaalarmowany oficer dyżurny zarządził pościg. W jednym z zatrzymanych samochodów znaleziono, zrabowaną torebkę oraz żelazny pręt ze śladami krwi Kierowca samochodu "fiat", którym oka-

sekwentni w swoich ocenach Raz słyszy się opinie, jaka ta wieś bogata. Taka wieśniaczka sprzeda dwa jajka i objedzie za nie cala gminę No i że w ogóle, oni śpią na pieniądzach.

Teresa jeździ autobusam! I słyszy to wszystko Ubiera się gustownie, z miejska. biorą ją za "swoją"

No wiec dlaczego rodzina miejska bywa przerażona. jak ich córka wychodzi ra maż na wieś?

Miasto nie zawsze rozumie wieś i nie może jej obiektywnie ocenić Bywa cie-Ale praca w bezpożko średnim kontakcie z przyrodą daje satystakcję. Cie-

Lagospodarowal (aki i pa stwiska, ogrodzili je pastuchem elektrycznym Zamleko od trzech krów dostaja 22 tys zł miesięcznie. To już jest coś Krowy są selekcjonowane. Na przyszły rok będzie pięć sztuk. "Pensja" za mleko zwiekszy sie znacznie.

Teresa przed domem.

szy wszystko to co się wła-

snoręcznie zrobiło Cieszą

rosnące zboże, kwiaty, zwie-

rzeta Nawet zmęczenie rol-

nika jest inne, jakby bar-

Teresa i Jan RUTKOW-SCY odziedziczyli 6,8 ha zie-mi, budynki inwentarskie i

zrujnowany dom w Kali-nówce Kościelnej. On pra-

cownik SKR, ona nauczy-

cielka na początku nie mieli nic, co by mogło służyć w

Sześć lat temu zaczynali

praktycznie od zera. Nie

mieli ani krowy, ani świń, ani rzemyka, ani konika.

Ciągnik - z kasacji, ale w

dobrym stanie - kupił im

ojciec Teresy Ona wycofa-la wkład na M-4 i przezna-czyła na gospodarskie wy-

Dziś mają już osiem sztuk

bydła, podstawowy sprzęt do

ciągnika, krajzegę i heblar-kę, śrutownik i silnik.

datki

gospodarstwie rolnym.

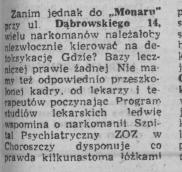
dziej naturalne.

Fot. Z. Zaremba

Marzeniem Jana jest urządzenie stawów na podmokłej cześci łaki

Jej marzeniem jest urzą-dzenie domu jak w żurnalu Wierzy, że się to uda Dom jest już oszalowany Stoi szkielet werandy; cze-

ka na zadaszenie i oszklenie. Nie można dostać blachy, a potrzeba tylko dziesięć arkuszy. Teresa jeździła już 8 razy do gminy w tej spra-



dla narkomanów, lecz jest to

kropia w morzu potrzeb Na

detoksykację czeka obecnie w koleice dziesieć razy tylu mic-

dych ludzi Nie trzeba chyba

udowadniać, że jeśli bedą cze-

kać zbyt długo, to kolejka

może stać się fikcja - pa-

cjenci po prostu sie wykru-

Sama detoksykacja też nie

lest rozwiazaniem Jest zaled-

imudnei drogi, iaka musi

przeiść narkoman, by wrócić

do społeczeństwa Po odtruciu,

które z regulv trwa kilka ty-

godni, powinien natychmiast

znależć się w ośrodku długo-

terminowego leczenia Pobyt

leżności od indywidualnego to-

ku leczenia - co najmnie:

powinien trwać, w za-

wie poczatkiem długiej

półtora roku. "Monar" na podstawie umowy z Ministerstwern Zdrowia prowadzi becnie siedem takich ośrodków na terenie kraju, w tym jeden w Zaczerlanach kolo Choroszczy, drugi w Gaudyn kach kolo Orzysza, woj. suwalskie. Baza tych placówek jest gorzej niż skromna. Przykładowo: Ośrodek w Zaczer-lanach zatrudnia zaledwie 11 pracowników, pacjentów na resocjalizacji ma aż 30. Nie

prowadzenie akcji częściej

no, m.in. przeszkolono część higienistek szkolnych, szkoli lekarzy, by umieli udzielić pierwszej pomocy narko manowi. Konieczne jest także uświada miającej w postaci chociażby takich prelekcji, jakie co raz częściej prowadza działacze "Monaru" Zamiast narkotyku oferują młodym ludziom zainteresowanie, pomoc w trudnych sytuacjach, życzliwość porade i swoje towarzystw

w powolną śmierć. edno Potwierdzi ci to każdy specjakażdy lista od narkomanii, zdrowo myślący człowiek, powie ci o tym także narkoman, który uczciwie zaczyna się leczyć. To prawda, że takich jest malo, ale możesz do nich dotrzeć, jeśli zależy ci na dowiedzeniu się z innego źródła o twoim końcu i w ogóle o narkomanii. Ja wiem, że wolisz słuchać kumpla, który mówi, że jemu nic nie jest i czuje się świetnie. Powiem ci krótko — on szpanuje na mocnego, a wewnątrz czai się już w nim lęk, że nie ma odwrotu, lub że nie warto męczyć się z odwykiem. On chce cię wciagnać do tego bagna tak jak tonący wciąga osobę, która chce mu pomóc. (...)

vspaniała indvwidualnościa Wiem, że może coś ci w życiu nie wychodzi. Może masz masę kłopotów w szkole, domu? Może nie układa się z dziewczyną? Może nie widzisz na dziś sensu w życiu i w ogóle masz tego wszystkiego dość? Wiem! Ale nie rozwiązuj tego wszystkiego przez wzięcie narkotyków. Świat po nich - to fatamorgana, która rozwiewa się szybko, bardzo szybko i pozostajemy sami Przeraźliwie sami, twarzą w twarz z widmem zagłady własnej pogruchotanej osobowości, a w końcu - śmierci.

HISTORIE WIARYGODNE

ie tylko ludzie porzuca-ją dziś masowo wieś i podążają do miast.. Ten-dencje te wykazują też ta, a zwłaszcza płamerzeta. ki. Zdają się one potwierdzać nasze ludzkie wyobrażenia o życiu w mieście. Czy można było jeszcze nie tak dawno przypuszczać, że liczne gatunki zwierząt przywykłe do życia wśród pól, lasów i tak, w miejsce nich wybiora życie w kamiennych pustyniach dzisiejszych miast?

Codziennie obserwują kilka par wróbli, które zagnieżdziły się w niemalże niewidocznych wylomach muru "nowoczesnego domu mieszkalnego", czyli tzw. wysokościowca. W niewielkich otworach urządziły sobie gniazda, a w nim wylęgły już młode piskleta. Z niezwykłym uporem, ale bez leku przed człowiekiem. pary te staraja sie o swe potomstwo. Nie umykają one nawet przed otwierającymi się oknami. pod którymi się zagnieżdziły. Nie ma tu najmniejszego występu na którym mogłyby siadać, a jednak wybrały to tak niedogodne miejsca. Mogły przecież znależć lepsze miejsca na antazda. Gdy wychylę się za okno by spojrzeć na wróbla rodzine, wtedy dopiero wylatuja rodzice i stadaja na pobliskiej latarni, bowiem nigdzie w pobliżu nie ma nawet drzewka. Rosnace, kartowate drzewka są tak doszczętnie odarte z gałęzi, że trudno je zaliczyć do drzewek. Sa to raczej żałosne ich szczatki, czekające na ich dobicie przez podwórkowe jedenastki, niszczące wszystko tak dezwzględnie jak szarańcza w krajach Afryki. Ale przecież po-

ciechy muszą się bawić pod ok-nami, bo inaczej troskliwe ma-musie straciłyby by je z oczu. musie straciłyby by je z oczu. Nie tylko wróble szukają miejsc na swe gniazda w beto-nowych blokach mieszkalnych. Jak pisze V. Dröscher – na przed-miejskich pasą slę stada zna-nych z trwożliwości saren, któ-rych nie odstraszają ani samo-chody, ani wrzaski dzieci, ani głośniki wrządzeń fonicznych. Po śmietnikach węszą lisy, znajdu-



jąc wśród odpadów lepsze i ob-fitsze pożywienie niż w natural-nym swym środowisku. W Lon-dynie było ich podobno w 1976 roku trzy tysiące. Zamiast po-rywać gesi, chwytaja dziś golę-bie albo polują na wypasione, wałesąjące się koty.

To samo dzieje się z dzikami i królikami. Pierwsze buszują nawet po cmentarzach. Tych ostatnich w samym Hamburgu zabija się około 18 tysięcy rocznie, nie wyrządzając ich pogłowiu większej szkody. Wielkie miasta stanowią prawdziwe Eldorado dla szczura wedrowne-

W 1970 r. w przewodach kanalizacyjnych Nowego Orleanu pojawiły się tak egzotyczne zwierzęta, jak krokodyle, Skad one się tu wzięły? Niektórzy mieszkańcy hodowali je w mieszniach. Z chwila ady osiagnely one większe rozmiary, poczęły być dokuczliwe. Wtedy to właś. ciclele splukalt swych ulubien. ców bezceremonialnie do kana-

tów ściekowych. Tu znalazły one prawdziwy raj, bo przede wszy-stkim dostatek wody, a co naj-ważniejsze objitość pokarmu w postaci królów podziemi – szczurów. W tych sprzy-jających warunkach byto-rozwodzien się do sprzy-byto-się do jających warunkach byto-wych rozmnożyty się do tego stopnia, że dziś zagra-żają robotnikom pracującym w kanałach ściekowych. Gady o-siągające niektedy 4 metry dłu-gości podobno wygrzewają się na piasku pobliskich plaż, o-gródków działkowych, a nawet parków miejskich czy autostrad. Rozpanoszyły się one do tego stopnia, że polują na pudelki i

inne pieski chodzące samopas, a

także na hodowlane zwierzęta

futerkowe, jak nutrie, norki,

Do miast garna się nawet nie-

zasmakowały w odpadach ko-

mieszkańcy jednego z miast

spowodowali odtransportowanie

nieproszonych gości na ich ro-

dzimy teren, te po zaledwie

dwóch tygodniach powróciły do

darmowej stołówki, przebywając

W Indiach niesamowicie roz-panoszyły się małpy. Stanowią one wyjątkowo dokuczliwą pla-

one wyjatkowo dokuczilwa pla-ae. Wdzierają się nie tylko do ogradów czyniac w nich duże snustoszenie, ale także do mieszkań, gdzie niszczą wszyst-ko doszczętnie. Zaczepiają na-chalnie gospodunie wracające ze skiepów do domów. A niech któraś z kobiet nie da smako-łyku matniemu malcowi, wtedy on swoim niskiem parchi takkeł

on swoim piskiem narobi takiej wrzawy, że wkrótce przybedzie mu z pomocą cała zgraja doro-

wiele, wiele kilometrów.

Gdy zagrożeni

też

dźwiedzie polarne, które

wydry i szopy pracze.

munalnych.

słych małp, przed którymi nie ma innego ratunku jak tylko ucieczka.

W 1969 r. tylko jedna dziesiąta pogłowia rezusów hinduskich ży-ta w lesie, zaś reszta – w mieś-cie. Rezusy prowadzą rozbój na drogach. Daremny okazat się wysitek skieroawnia tych zwie-rząt do ich naturalnego środo-wieka – lasu. - lasu

Z wygód miejskiego życia ko-rzystają też mewy. Znalazły tu one nie tylko obfitość pożywie-nia "ale także wygodne lęgo-wiska Urządziły je sobie na da-chach wysokich domów, dokąd nie mają wstępu koty. Małe mewy nie oddalają się od swego gniazda, a więc dach nie stano-wi dla nich zagrożenia.

W obrebie jednego tylko Hamburga ornitolodzy naliczyli blisko 38 000 wróbli, prawie 20 000 gołębi. 15000 kosów i po kilka tysięcy różnych innych gatunków płaków. A jeszcze 150 lat temu - jak stwierdza V. Dröscher - w miastach nie było nawet wróbli.

"Człowiek, istota całkowicie nieświadoma, działając niczym syszechmocne bóstwo, na arenę jednym gatunkom zwierząt o-twierają drogę do nieoczekiwa nego awasu, innym zaś niośą wy niszczenie i zadładę" – pisze V. Dröscher. Jednak coraz wieccj gatunków zwierząt podąża za człowiekiem i w zmienionych warunkach środowiskowych zda-je się znajdować lepsze warun-ki życłowe niż w swym natu-ralnym środowisku. Nieomylność wskazywać na prawidłowy wy-bór ich drogi życia Cywijizacja okazuje się nie teł wroga dla zwierzce je kczeważenia nasze-jo środowisku naturalnego. Jak długo człowiek w nim będzie wiedowitego lekceważenia masze-Człowiek, istota całkowicie

CZESŁAW WRONKOWSKI

wystarcza sam budynek. Potrzebna kadra. I tu znów dao sobie wieloletnie zaniedbania Brakuje służby fachowej, a także praktycznie całego personelu. Po prostu -nie chcą podejmować pracy w tak trudnych stresujących wa-

runkach, zwłaszcza, że nie cenia się u nas problemu nar-

być zabawą

CO WIĘC POZOSTAJE?

Przede wszystkim - pro blemu nie da sie schować pod korcem Musi więc powstał baza i muszą znaleźć się spe cialiści, którzy sie tym zajmą Konieczna jest też profilakty ka z prawdziwego zdarzenia

znaiduie to odbicia w placach. Ponadto wciąż jeszcze nie dokomanii.

Pierwsze kroki już zrobio-

举

mie się natychmiast działań. lekarze ostrzegają, że tragiczna statystyka będzie rosnąć

> Na koniec oddajmy raz jeszcze głos Markowi Kotańskiemu Zwracając się bezpośrednio do tych, któ rzy zetknęli się z narkomanią, bądź tych, którym to zjawisko imponuje, pisze: Czy widziałeś lawinę w górach? Zabiera ona wszystko przed sobą ze straszną, niewyobrażalna siła. Jesteś już w lawi-nie i lecisz w przepaść. U-świadom to sobie głęboko. Póki nie jest za późno, nie zaczynaj tej gry. To gra

Każdy sposób prowadzący do celu w tym przypadku jest wart zachodu. Jeśli nie podej-

Uważam, że jesteś fajny i wartościowy. Zresztą każdy człowiek jest niepowtarzalną,

STANISŁAW FIEDOROWICZ

Rodzina

siana.

Rutkowskich

przy sprzęcie

daż za granicą to jeszcze lepszy interes.

- 0

Na zakończenie pewna przykra uwaga. Ustawa antyalkoholowa - a i przedtem na ten temat dużo się mówilo, przemawiał za tym zdrowy rozsądek – zobowiązywała producenta i handel do wprowadzenia na rynek napojów alkoholowych niskoprocentowych, aperitifów, a także ich obrót w małych opakowaniach. Jak dotąd ani jedno, ani drugie nie zostało spełnione. Króluje po dawnemu "pół basa" w wersji 40, 42, 45 proc. A przecież w latach mojej niewinnej młodości, zaraz po wojnie a i później, były różne likiery i wódki 18, 25 i 35 proc. w popularnych, estetycznych "ćwiartkach". Cóż za bariery stoją obecnie temu na przeszkodzie? A może Białystok okaże się w tym dziele pionierski? MARIAN WIŚNIEWSKI

"GAZETA WSPOLCZESNA" 6

ARCHEOLOGIA

- Co zawiernia groby wczesno--średniowiecznych cmentarzysk?
- Kiel mamutu prawdopodobnie jest klem... sloniu.

Archeologicznym wydarzeniem numer jeden w naszym mieście są prowadzone obecnie w krypcie Kościoła Farnego wykopaliska. Kolejne ekscytujące odkrycia relacjonuje "Kurier Podlaski".

powierz-Klepacze W trakcie badań chniowych we wsi odkryto cmentarzysko, na którym występują zarówno groby płaskie w obudowie kamiennej charakterystyczne dla ludów zachodniosłowiańskich. jak i groby kurhanowe znane w kulturze Słowian wschodnich

Po rozkupaniu jednego z grobów na cmentarzysku w Skiwach, natrafiono na okucie drewnianego wiaderka Kierownik działu archeologicznego Muzeum Okregowego Białymstoku, Krystyna Bieńkowska wyjaśnia, że tego typu znalezisko zdarzyło sie

w roku 1929 - zapalonego.archeologa, Zygmunta Szmita. Pod koniec września tego roku badacze zajmą się penetracją północnej części województwa białostockiego, obszarów dotychczas najsłabiej rozpoznanych. Prace wykopaliskowe będą prowadzone m.in w okolicach Siemianówki, nad Narwia i Biebrzą.

Operator koparki natknał sie

wówczas na kieł nieznanego

zwierzęcia Otóż szczątek na-

leżał prawdopodobnie do sło-

nia Znalezisko trafilo do dzia-

lu przyrodniczego białostockie-

go Muzeum Okregowego, gdzie

zostanie poddane szczegółowej

ekspertyzie Wkrótce wszelkie

watpliwości zostana rozwiane.

Co do jednego znawcy sa

pewni już w tej chwili - nie

jest to szczątek mamuta Sa-

dze jednak, że żaden z czy-

telników nie poczuje sie zbyt

rozczarowany, jeżeli mamut

okaże się wczesnohistorycznym

zytelnicy, którzy uważnie śledzą ciekawostki archeologiczne, pamiętają zapewne treść notatki zamieszczonej na łamach naszej "Gazety" na początku lipca br Donosiliśmy w niej o rzadkim znalezisku w kopalni Nr 197 (9973) 26.VIII.1941

1097



dowali jezuici,

na w 1661 r. za sprawa o-

drugiej polowie XVII w.

przebudowy kościoła i roz-

budowy dawnej plebanii na

szkolę, która niebawem sta-

la się konkurencyjna nawet

dla podobnych szkół w Wil-

nych przeróbek stracił swój

pierwotny wystrój i dziś nie

klasy. Ale gdy w XVIII w. jezuici otrzymali przywilej

założenia w Drohiczynie ko-

legium, obok starej szkoły

powstal nowy gmach o wy-

stroju architektonicznym re-

stanowi zabytku

kolicznego

Właściwie

wadzeni do Drohiczy-

spro-

ziemiaństwa.

miekszej

dokonali oni w



sy calego Podlasia. znany

najazdów i państwowych ekspansji między Polska, Litwa i Rusia. Niezliczone też razy drohicki gród stawał w dymach pożarów, wzniecanych przez oblegających go wojowników średniowiecznych władców, a wyniki bitew o tę warownię rozstrzygały o wzlotach i upadkach książąt i kniaziów, co w historycznej konsekwencji miało wpływ na lo-

Toteż nieprzypadkowo król Zygmunt Stary w roku 1520 ustanawiajac województwo podlaskie uczynił z Drohiczyna z Drohiczyna jego stolicę. Wiek XVI w historii tego miasta był jego "złotym wiekiem", pomimo, że od-notowano wówczas wśród jego mieszkańców wyraźne podziały społeczno-narodo-



wościowe. Odbiciem tej sy-tuacji był fakt urzędowania mieście dwóch burmistrzów reprezentujących: jeden interesy ludności polskiej, drugi - ruskiej.

Rozwój Drohiczyna, jak zreszta prawie wszystkich miast na Podlasiu przerwały w XVII wieku wojny ze Szwedami, Tatarami i wojskami Rakoczego. Zniszczone w czasie najazdów miasto i nawiedzane przez liczne epidemie zaczęło tracić na swym znaczeniu jako ważnego w Rzeczypospolitej ośrodka administracyjno-gospodarczego. Ale właśnie wtedy: w okresie od polowy XVII do polowy XVIII wieku powstały w Drohiczunie najpiękniejsze zabytki architektury i sztuki istniejące dotychczas.

Zapis gorącego czasu

goraco z goracego

czasu nabierze z czasem

wartości rzetelnego doku-

mentu. I takim dokumentem

w zamierzeniu autora ma

właśnie być. To generalne

klasztorem w'pierwszej po łowie XVIII wieku. Był to cale barokowe przestrze no-architektoniczne założ nie. w którego skład opró zabudowań o charakterz kultowo-mieszkalnym wch dziły: budynek szpitaln pralnia, budynki gospoda cze oraz rozległy ogród. D nie i Grodnie. Obiekt ten na skutek późniejszych liczpołowy XIX wieku obie ten zaliczany był do naj piękniejszych tego typu 20 bytków sztuki architekt nicznej w Polsce. Do czo sów dzisiejszych po budou lach klasztornych pozostal tylko fragmenty i moch zniszczona świątynia, które wystrój architektoniczny raz plan przypominajac trzy naprzemianległe eli sy są przykładem unikalnyc rozwiązań w polskiej archi tekturze barokowej. Ni stety nieznany jest auto tego obiektu. Historycy szt

ki przypuszczają, że był to architekt pochodzący. Czech lub Dolnego Śląska.

Domyslny okres w t woju architektury sztuki w Drohiczy skończył się wraz z nas niem zaborów. Jeszcze 14 pod koniec XVIII w. I rynku zbudowano w klasycystycznym unicka.

W 1805 r. miasto przeżu to kolejny lecz najwiekszy w swych dziejach pożar który zniszczył niemał wszy. stkie budynki w tym rów. nież ratusz miejski wraz z cennymi archiwaliami, Po tej klęsce już nigdy Drohi. czyn nie wrócił do swej świetności. Ze "złotego wieku" tego miasta (liczącego)



Nieco wcześniej bialostoccy archeolodzy, bez błysku fleszów i roju podnieconych obserwatorów, prowadzili badania na wczesnośredniowieczcmentarzyskach typu nych mazowieckiego w Skiwach Małych (gmina Siemiatycze), Klepaczach i Narojkach (gmi-na Drohiczyn). W kilkunastu przekopanych grobach płaskich w obudowie kamiennej (charakterystycznych dla cmentarzysk typu mazowieckiego) znaleziono szkielety ludzkie prawdopodobnie z XII i XIII wieku, wraz z umieszczonymi przy nich ozdobami z brązu i srebra oraz przedmiotami codziennego użytku, takimi jak: noże, krzesiwa, przęśliki. Wymienione znaleziska świadcza.

że wszystkie pragnace bać się niewiasty nosiły podwym. ówczas kabłączki. skroniowe. konywano jedynie na obsza-rze Polski środkowej. Warzausznice, zawieszki, pierścienie i paciorki — te ostatnie odkryto również w grobach tość mężczyzn (!) Wczesnośredniowieczny chrześcijanin z duszą poganina miał zwyczaj grzebania zmarłych z ozdobami j przedmiotami należącymi do nich za życia.

Wyposażenie pochówków dostarcza badaczom wielu interesujących informacji nie tylko na temat obrzędowości pogrzebowej, ale także kultury codziennej naszych przodków, przed setkami lat zamieszkuacych obecne tereny Białostocczyzny

gą ocenić jedynie znawcy, ponieważ wyobraźnia masowego odbiorcy reaguje na sensacje wielkości co najmniej "mamuta w studni". W tym "sezonie wykopkoarcheolodzy zajęli się wvm' również przekopywaniem grobów na cmentarzysku w No-

czymś

Podobnych odkryć do-

wykopanego okucia mo-

wodworcach. Równocześnie prowadzone są badania na stanowisku z epoki brązu w Drohiczynie, popularnie zwanym Szubienica, a odkrytym

przez nieżviacego już - zmarł

OLGA PACEWICZ

słoniem.



S luszność tych słów potwierdzaja fakty: Ruch esperancki w Polsce coraz częściej zdobywa się na ciekawe akcje: na świecie – esperanto jest już od dawna językiem, w akim porozumiewaja sie lekarze, naukowcy, dziennikarze z różnych krajów, W lakim koresponduje mło-Ludzie ci spotykają dzież. się każdego roku na semi-nariach branżowych serii imprez ogólnych, i wreszcie najpopularniejszym i na najbardziej powszechnym esperanckim forum, jakim naibardziei jest kongres.

munikacii na świecie.

Polaków można było spotkać. wszędzie. Barbara Pochanke prowadziła seminarium na temat "Walory nauki esperanta w rodzinie", Irena Szanser mówiła o nauczaniu esperanta, Jadwiga Gibczyńska prezentowała własny monodram, zatytułowany "Zamenhof". Bardzo podobał się dzieciecy zespół taneczny z Koniakowa. Na spotkaniu TEJA. Światowej Esperanckiej Organizacji Dzienikarzy o rodziennikarza-esperantysty mówiła red Danuta Jakubiec, członek zarządu TE-JA, a Radio Polonia w swych audycjach w języku esperanto przekazywało reportaże red. Barbary Pietrzak. Jednakże czesto słyszało się też głośne rozmowy Potłumaczących w różnych językach, że przyjechaly do Budapesztu, a nie na kongres. Można też było zobaczyć tegie "kongresmenki", rozpychające się w sklepie obuwniczym z zawie-szonými na piersi plakietkami, na których - wbrew wszelkim wątpliwościom widniał napis "Pollando".



ROHICZYN jest przede wszystkim z tego, że należy do ndjpiękniej usytuowanych w krajobrazie polskich miasteczek. Mało kto natomiast wie. że ta miejscowość liczaca około 2 tus. mieszkańców niegdyś nosiła miano wojewódzkiego grodu, a podobno – gdyby zawierzyć legendzie oraz Kadłubkowi i Długoszowi — była stolica wódz Kumat rzekomo spo-

Jaćwingów. których czywa w złotej trumnie gdzieś w podziemiach Góry Zamkowej, Ale jak to z legendą bywa: im bardziej jest tajemnicza. tym więcej nieprawdopodobna. 1 choć w każdej z legend jest 1akies idiblo prawdy, to dopiero badania naukowe pozwalają ustalić historyczne fakty, czesto zaprzeczające nautet najpiekniejszej legen-

dzie.

Tak też rzecz się ma z historia Drohiczyna. którego początki istnienia sięgaja czasów Jąćwingów, lecz gråd ten nigdu okrodkiem włości jaćwieskich nie buł. Natomiast prawda jest. że. w XII-XIII wieku w Drohiczynie mieściła się stolica ruskiego ksiestwa drohickiego i tutaj w roku 1253 ksiaże kijowski Daniel Romanowicz koronował sie na króla Rusi, zreszta jedynego w dziejach tego państwa.

wtedy

W tym roku Światowy Kongres Esperantystów odbył się już po raz sześćdziesiąty ósmy, tym razem w Budapeszcie. Grupa Polaków różnie dawała tam o sobie znać. Różne też opinie słyszało się w rozmowach z przedstawicielami innych krajów. Cóż, esperantystów chińskich było na kongresie czternastu, francuskich --dwustu, wegierskich czterystu, a polskich - tysiac ośmiuset sześćdziesięciu pięciu.

Miejscem kongresowych obrad była budapeszteńska Hala Sportowa (Budapeszt Sportcsarnok). Zaraz po uroczystym otwarciu – u-czestnicy otrzymali tzw. kongresa libro, publikację, zawierającą program zajęć. Polacy, niestety, dokumenty kongresowe dostali dopiero trzeciego dnia obrad - organizatorzy nie zdążyli na

czas.

Mając "kongresa libro" można było zaplanować sobie udział w proponowanych spotkaniach: posiedzeniu Akademii Esperanckiej, Zwiazku Matematyków Klubu Automobilistów, Federacji Kolejarzy, Katolickiej Wspólnoty Esperanckiej, Organizacji Naturystycznej, Esperanckiej Ligi Muzycznej. Stowarzyszenia Medycznego, Światowej Esperanckiej Organizacji Dziennikarzy, a także w posiedzeniach ogólnych i programach artystycznych. Tematem, na który dyskutowano chyba najszerzej były "Socjalne i językowe problemy współczesnej komunikacji". Obrady zakończono rezolucjami, dotyczącymi m.in. wykorzy-

Obok dyskusji, egzaminów, seminariów - kongres stał

się również okazją do spotkania starych przyjaciół, do znajomości. I ozawarcia statniego dnia nie był czyms nietypowym obraz młodej dziewczyny, płaczącej przy rozstaniu z chłopakiem, obraz wiekowego esperantysty, który czule żegnał miłą starszą panią, mówiąc: Ni renkontiĝos! Spotkamy sie jeszcze!

R zeczywiście – spot-kają się. W swoich krajach, na kolejnych kongresach — w 1984 r. w Vancouver, w 1985 w Augsburgu, a w 1987, w związ-ku ze stuleciem istnienia Esperanta - w Warszawie, Spotkają się ludzie róż-nych narodowości i różnych zawodów, którzy poznali się dzięki Esperantu, językowi, który, zdaniem Zamenhofa, "nie wdzierając się w życie wewnętrzne narodów, ułat-wi wzajemne ich stosunki, nieocenione usługi odda wysokim celom ogólnoludzkim". Ocena tej tezy należy do Czytelnika.

PRZEMYSŁAW MŁYŃCZYK

KSIĄŻKA

Na wygłodzonym rynku czytelniczym Polski pojawiła sie niezwykle interesująca pozycją z gatunku literatury faktu. ANDRZEJ BARTOSZ, znany białostockj reporter radiowy (już niestety bardziej "warszawski" jako współautor popularnej powieści radiowej "W Jezioranach"), autor scenariuszy filmowych, laureat i współlaureat licznych nagród oraz zwycięzca wielu konkursów, znów przypomniał się swoim czytelnikom. Przypomniał sie, albowiem "Obrazki prowincjonalne" nie są debiutem książkowym tego równie płodnego co imającego się różnych form wypowiedzi artystycznej dziennikarza - twórcy.

NASZE ROZMOWY

Rozmowa z dyrektorem

Krajowego Biura Koncertowego

- ZBIGNIEWEM PAWLICKIM

naszego

wego reportera, postanowił być wiernym kronikarzem

Książka składa się z trzech

części, pierwszej pt. "Obraz-

ki, prowincjonalne". która

łówki artystów. Jest to po

narodowej kultury. Nie zda-rzyło mi się, by ktoś, kto jest

gwiazda, wrecz zjawiskiem w

życiu muzycznym, odmówił

koncertu w Suwalkach, bo to

mały, prowincjonalny ośrodek.

przecież melomani w tym wo-jewództwie sluchali Wandy

Wiłkomirskiej, Krzysztofa Ja-

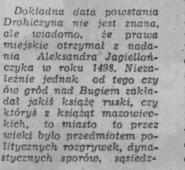
Padło tu jedno nazwisko, ale

goracego czasu.

Przede wszystkim po-gratulować należy Andrzejowi Bartoszowi dobrego pomysłu. Reporter, jak przystało właśnie па szanującego się, raso-

GAZETA WSPOŁCZESNA: Rozmawiamy tuż po znakomitym koncercie Stefanii Woytowicz w kościele ewangelickim w Suwałkach. To miasto, a także Giżycko, od kilku już lat gości artystów światowej miary. Czym można wytłumaczyć ten fenomen, że tak znakomici artyści, często wprost z estrad najwiekszych metropolii europejskich zjeżdżają do Suwałk, Giżycka, Prania?

ZBIGNIEW PAWLICKI: Nie chce tu mówić o zasługach swojego Biura, które jest organizatorem setek koncertów w całej Polsce, lecz przede wszystkim-o postawie tej czo-



dala tytuł całemu zbiorko-

wi reportaży, drugiej pt. "Odnowa na prowincji" i trząciej pt. "Odnowa w sta-

I właśnie te dwie ostatnie

części polecam szczególnie

twojej uwadze, Czytelniku.

Myślę, że to jest jak dotąd bodaj pierwszy w formie książkowej, a w każdym ra-

zie jeden dziennikarski zapis

leksji z okresu ostatnich tak

bogatych w wydarzenia po-

spostrzeżeń i ref-

nie wojennym".

lityczne lat.

kakrotnie przebudowywany, zachowany dotychczas piękny wystrój fasady kościola i dzwonnica pochodzą z XVIII w.

ko wygiętej elewacji i deli-

katnym detalu jest unikal-

nym przykładem architek-

tury późnego baroku. Po

jezuitach kolegium przejęli

Z drugiej połowy XVII w. pochodzi też kościół i klasz-

tor franciszkanow, usytuo-

wany w północno-wschod-

nim narożniku drohickiego

rynku. Klasztor ten był kil-

pijarzy.

Największe jednak zainteresowanie wśród historyków sztuki budzi kościół benedyktynek, usytuowany na wzgórzu w zachodniej części Drohiczyna. Budowla ta wzniesiona została wraz z

dziś tyle mieszkańców ile w XV-XVI w.) pozostały odbudowane zabytki, które wzbogacają jego piękną panoramę oglądaną zwłaszcza od strony rozleglych lak i pól nad Bugiem.

Tekst i rysunek:

HENRYK WILK

A. Bartosz odwiedza swoprzesłanie autorskie i wynije ulubione miejsca prowinkajacy z tego przesłania kocjonalne w okresie odnowy nieczny pośpiech zwalnia potem w stanie wojenrecenzenta z obowiązku, w nym. Opisuje, konfrontuje, trochę łagodnie szydzi, a bykońcu nie najbardziej sympatycznego, wytykania tawa, że i wcale niełagodnie, kich czy innych drobnych na szczęście uchybień forpokpiwa, a przede wszystkim skrzętnie notuje, notuje. Ten przekaz na

malnych i merytorycznych. Niżej podpisany miał przyjemność czytać niektóre z tych reportaży, z okresu naszej wspólnej z A. Bartoszem pracy w białostockim radio, nieomal prosto z maszyny. Prowokowały one już

Ogromna wiekszość fascynuje

wtedy do dyskusji, zmusza-ły do refleksji. Myślę, że ten walor drapieżnej aktualności, zmuszający czytelnika do bardzo osobistego stosunku do opisywanych wyda zachowały również kiedy zebrane i podziś, rządkowane ukazały się w formie książkowej. Duże uznanie należy się

także Wydawnictwu Radia i Telewizji za tak niebywałe w naszych polskich warunkach tempo edycji.

MARIAN WISNIEWSKI Andrzej Bartosz: "OBRAZ II PROWINCJONALNE" reportaže z anteny. Wydaw nictwa Radia i Telewizji War szawa 1983. Nakład 20 tys. en Cena 63 zł

kowicza, Kwartetu Wilanowskiego, orkiestry Maksymiu-ka. I to nie tylko w Suwałkach, czy Giżycku, ale również w Wydminach czy Kruklankach.

W Giżycku koncertowali przez te sześć lat - to już przecież były VI Giżyckie Koncerty Organowe - najlepsi organiści. W ogóle Giżycko

już się zakodowało w świa-

domości polskich organistów.

To bardzo ważne na przy-

szłość A jednocześnie obser-wujemy, że koncerty te istnie-

ją już w świadomości miesz-

....choć były pomyślane prze-wszystkim dla turystów.

I okazuje slę, że pomysł ten

byl dobry. Z reguly lato to

okres prawie martwy. A

kańców.

de

jednak ten pomysł się spraw-

2

troche

dził. Najcenniejsze zaś jest to, się piłką nożną, ale są też i że obok turystów, coraz wię-cej jest mieszkańców Giżycka miłośnicy szachów. Potrzebne jest i jedno i drugie W krajach, które mają ogromne rzena koncertach. To samo dotyczy Suwalk. Tworzy sie, tu widać, grupa ludzi, którzy chcą gościć u siebie wybitsze melomanów również wielkim powodzeniem cieszą się zespoły młodzieżowe. Ale tam nych artystów. I mogę powiejest i jedno i drugie. U nas przez lata całe mieliśmy do dzieć, że jeśli będzie publiczność, to będą artyści. czynienia z pomieszaniem war-

A jednak, gdyby w tymże tości. Musimy pracować nad

Giżycku czy Suwałkach pojawił się zespół rockowy, na koncercie zjawiłoby się nieporównanie więcej ludzi, którzy zapłaciliby znacznie większe pieniądze. Czy tu również obowiązuje teoria o złym pie niądzu, który wypiera dobry?

Troche inaczej. Na pewno przyciągnąłby większe rock masy ludzi. To fakt. Ale to jest podobnie jak w sporcle.

tym, by te wartości rzeczy-wiste, które reprezentowane są przez artystów tej miary co pani Stefania Woytowicz znalazły dla siebie odpowied-nie miejsce. W świadomości wiekszej liczby Polaków.

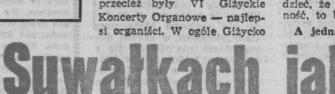
Temu chce służyć Krajowe Biuro Koncertowe. A tu, w waszym województwie mamy Diekne wsparcie ze strony wielu ludzi Pomógł wiele ów-

czesny dyrektor Wydział Kultury i Sztuki UW Zdzi sław Wyszkowski, Aleksander Witkowski, który był głównym animatorem Suwalskiego Towarzystwa Muzycznego wielu innych. W Giżycki wspaniale pomaga nam ksiądz Janusz Jagodzki z kościoła ewangelickiego. I są tego efek ty. W tymże Giżycku odre staurowano organy. Mamy nadzieję, że również w suwalskim kościele ewangelickim w roku przyszłym będą już organy. To ogromnie wzbogac tutejsze koncerty.

Możemy więc patrzeć przyszłość z nadzieją? Mogę powiedzieć, że jeśli tylko będzie publiczność - s

w jej zdobywaniu liczę rów nież na waszą gazetę - to nie zabraknie również wybitnych artystów, którzy z taką samą powaga traktują publicznoś Suwalk, jak Paryża.

Dziękuję za rozmowę. Rozmawiat: STANISŁAW KULIKOWSKI



tu

83 t. ut (9973) 26.VIII.1983 r.

"GAZETA WSPÓŁCZESNA" 7

19.30 Dziennik

20.00 Publicystyka

20.30 "Pogotowie przyje-

22.45 Program publicystycz-

ŚRODA

9.00 Teleferie: "Kino Baj-ka" — "Medyk i śmierć"

12.30 Czas reformy

15.55 Program dnia

Lotka i Małego Lotka

16.30 Dziennik

"Zielone lata"

inauguracyjny

12.10

tecznym'

pokoleń"

szosowym

sa

ny

mi

0

Artel

10.30 Film dla II zmiany:

"W świecie ciszy"

15.25 NURT - Wykład

16.00 "Przyjemne z poży-

16.15 Losowanie Express

16.45 "W świecie ciszy" -

17.10 Interstudio - "Pamięć

17.40 Studio Sport - Mis-

18.50 Dobranoc - "Cypi-

19.00 Aktualności, agencji

19.05 "Tamten dzień" ---

20.30 "Zielone lata" - film

22.40 Program publicystycz-

CZWARTEK

9.30 Film dla II zmiany:

15.45 Kwadrans z Artelem

16.00 Dla młodych widzów:

,O mnie o tobie o nas" oraz

film "Droga daleka przed na-

"Akcja pod Arsenałem"

15.40 Program dnla

dramat wojenny

program dokumentalny

20.00 Publicystyka

wojenno-obyczajowy

22.20 Dziennik

22.10 Rolnicze Lato 83

19.30 Dziennik

sek", syn rozbójnika Rumcaj-

trzostwa Świata w kolarstwie

18.20 Program lokalny

program dla niesłyszących

o,gdzie,kiedy?

wego".

skansen Kurpiowski w Nowo

grodzie (architektúra kurpiowska, wyposażenie wnętrz) – czynny (z

wyjatkiem poniedziałków i dni

oboty i niedziele w godz. 9-17

poświatecznych) w godz. 9-16, w

Wystawy stale: biograficzna A.

Chetnika. archeologiczna: "Pra

"Konserwacja drewna zabytko

Muzeum Rolnictwa w Ciecha

nowcu – czynne codziennie w godz. 9–16 – w poniedziałki i dn poświateczne zwiedzanie tylko po

poswiałcczne zwiedzanie tviko bo użgodnieniu. Wystawy stałe: mo-nografia K. Kluka, historia upra-wy ziemi, mechanizacja, transport wiejski, tkactwo ludowe, rybo-łówstwo słodkowodne, skansen mazowiecko-podlaski, Muzeum Wolcznegiji, Wyrtowie opodlaski, wieże

Weterynarii. Wystawa czasowa "20 lat TMC i Muzeum Rolni ctwa".

W SUWALKACH

Muzeum Okręgowe, ul Kościu-szki 81 – czynne codziennie (wyjątkiem poniedziałków i dn

wystawy state: anonenogiczna geologiczna, historyczna, twór czość A. Wierusz-Kowal-kiego. Muzeum im M. Kohopnickiej (Oddział Muzeum Okregowego) ul Kościuszki 31 – czynne co dziennie w godz, 9–17.

Galeria "Art", ul Stenktewicz

14 – czynna codziennie (z wyjał kiem sobót i niedziel) w godz

W FOMZY

w godz 12-18. w soboty i nie dziele w godz. 13-16 Wystawa Prace ze zbiorów BWA w Łomźy

W SUWALKACH

Galeria BWA. ul Noniewicza 8 – czynna codziennie (z wy atkiem poniedziałków) w odz 0–16. "Rysunek Kazimierza Go

Galeria BWA ul. Kościuszki s - czynna codziennie (z wyjatkiem poniedziałków i dni poświatec? nych) w godz. 9-17 Wysława prac malarskich Wiesława Predy sia.

W BIALYMSTORU

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41, interni-styczne, pediatryczne, ginekologi-czne stomatologiczne zabiegowe rentzen, chirurgia dorosłych – czynne w godz 19-2, w niedziele i świeta cała dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunko-we, ul Lenina 3/5. tel blura wez-wań 410 700 1 990: ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii

izieciecet - ul. Wołodyjowskie-

Informacia służby zdrowia

Miejskie Pogotowie Ratunkowe I Krasińskiego I. tel. biura

zwań 999 tel informacii poeo via 222 22

włatecznych) w godz. 9–17 stawy stałe: archeologiczna jogiczna bie

dzieje Nowogrodu i okolic'

BIALYMSTOKU TEATRY Dramatyczny im. Al. We-- nleczynny.

ocki Teatr Lalek - nie-KINA

kanad -franc. (od lat 18). 13.30, 17.45 1 20. (ostatnia

- "2andarm na emery-prod. franc. (od lat 12), 130. "Ucieczka z Nowego prod. USA (od lat 18), 1481 20 mma" — "Skarb na wys-prod.rum.-franc. (od lat 6), M.M. "Zegubione rzeczy", wkosk (od lat 18) godz. M. 17.45 i 20 (ostatni dzień).

" Kino wakacyjne nody Ali Baby i 40 rozbójprod. radz. (b.o.), godz. obronie własnej", prod (od lat 18), godz. 17.30.

W WOJEWODZTWACH BIALOSTOCKIM **Podlaski – "Pomocnik"**. CSRS (od lat 18)

towa Białostocka - "Ko-os z Nawarony" prod ang.

Hongkong USA (od lat

(od lat 18)

WYSTAWY W BIAL WMSTORU

Wystawy state:

Salon Wystawowy HWA (Arse Prawdziwe życie Dra-prod. rum. (od lat 15) nal), ul. Mickiewicza ? - czynn codziennie (z wviatklem ponie "Wilczyca" prod. działków) w godz. 10-17. Wysta wy: Ogólnopolska wystawa latycze – "Dzieki Pogu latek", prod. USA (od lat for w grafice" Tatua? artystycz ny w dokumentacil fotograficznej Seriografia Georga Karla Pfah Jorku", prod. franc. (b.o.). lera (ze zbiorow Bożeny Kowa

skiej).

10-16

111

LOMZYNSKIM ta "Millenium" – "Gorącz-botniej nocy", prod. USA

11-18 ", prod. polsk. (od iat 12) ...Pietro Salon Wysławowy BWA, ur Armij Czerwonej 19 czynn codziennie (z wyjatkiem ponie działków i dni poświatecznych

prod. USA (od lat 12) " is) "Glosy", prod. polsk.

de Mazowieckie – "Zaję-nczasowe", prod. jug. (od

kanad (od lat 15). SUWALSBIM

dki "Baltyk" – "Odmien-ny świadomości" prod. od lat 15)

Jug. (od lat 15)

(od lat 15) "Polonia" ____,Imperium ^{alakuje}", prod. USA (od lat

"Zorza" = "Toto Lotek", "adz. (b.o.) veko "Wielka majówka" polsk. (od lat 15)

klanki ____,Danton", prod.

Bliskie spotkania 3 prod. USA (od lat 12) ciane-Nida _____,Karate p mod. polsk. (od lat 18)

Muze oddzi il Wa tienni tienni

Wejście smoka". Hongkong USA (od lat 18) tel 410-605

Pogotowie MO - tel. 997 nzewo _____.Komandosi Dyżurne telefony WSW Blały-

DO

RADIO

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02. 1.00, 2.00, 3.00,

4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00,

11.00. 14.00, 16.00, 20.00, 22.00, 23.00;

0.01 Muzyka noca; 400 Poranne

sygnaly: 5 05 Poranne rozmaltos

ci rolnicze; 5 30 Poranne sygna

ty. 5.50 Gimnastyka; 6.03 Aktual-

ności; 6.30 Przeglad prasy; 7.00

Dziennik: 7.20 Poranne sygnaly:

8.10 Obserwacje; 8.20 Melodie na

dzień dobry; 8.30 Przegląd prasy;

8.45 Zolnierski zwiad; 9.00 Lato z

radiem: 11.30 .. Wyjdź za mnie" -

odc. pow: 1205 Z kraju i ze

świata: 12.30 Muzyka folklorem

malowana; 12.45 Rolniczy kwa-

drans; 13.10 Radio kierowców

13.20 Utwory M. Szymanowskiej

14.05 Magazyn muzyczny .,Rytm";

15.55 Radio kierowców: 16.05 Pro-

blem dnia; 16.15 Bank przebojów;

17.00 Muzyka i Aktualności; 17.25

Repetycja z jazzu; 18.00 Dziennik;

18.20 W poszukiwaniu ulubionej

melodii; 18.50 Goracy temat; 19.00

.Matyslakowie": 19.30 Radio dzie-

ciom; 20.10 Koncert życzeń; 20.40

Wiersże dla ciebie; 20.50 Jazz W

partyjnych i państwowych ze

zwiazkowcami w Hucie "Baildon

w Katowicach; 21.35 Muzyka:

21.50 Kronika sportowa: 22.15

Sprawozdanie ze spotkania naj-

państwowych ze związkowcami

w Hucie "Baildon" w Katowi-

cach; 23.10 Panorama świata;

PROGRAM II

nadawany w wersti steren

17.00, 21.10; 6.05 Muzyczne dzień

lobry; 6.30 Program lokalny: 8 05

Naszym zdaniem; 810 Poranna se

renada: 9.00 Relaks w stereo: 9.50

"Taniec ognia" - odc. pow.: 10.00

Godzina melomana; 11.00 Zawsze

po jedenastej; 11.10 "Pamietnik z

odc. prozy; 11.30 Stereofoniczne

nowości polskiej piosenki; 12.00

Radio Moskwa; 12.25 W strong

jazzu; 13.05 Z malowanej skrzy

ni; 13.30 Album operowy; 14.00

Wakacje w stereo; 14.30 "Taniec

ognia" - odc. pow.; 15.00 Pa-

miętniki i wspomnienia; 15.30

Folklor z różnych stron świata;

16.00 Wielkie dzieła, wielcy wy-

Informacja o lekach z importu - tel. 310-61

SZPITALE

DYZURY CODZIENNE

Woj. Szpitat Zespolony im J.

Sniadeckiego. ul. M. Skłodow

skiej-Curie 26, tel 216-21 1 270-41

- dyżuruja oddziały dziecięce:

wewnetrzny, larvngologia, chirur-

Specialistyczny Dermatologiczny

Wol. Szpital Specjalistyczny im

K. Dłuskiego, ul. Zurawia 14 -

do godz. 15 tel. 417.570 t 417-694.

po godz. 15 tel. 417-593 - dyżuruje

20Z. ul. Manifestu Lincowego S.

gia, reanimacia

tel 219-06

Owrazie wypadku

Powstania Warszawskiego" -

Wiadomości: 6 00 8 00

23.25 Dyskoteka przed sobotą.

wyższych władz partyjnych

najwyższych władz

20

piguice; 21.05 Sprawozdanie

spotkania

konawcy: 17.05 Program lokalny: 18.30 Słuchajmy razem - zaprasza T. Szachowski: 19.20 ... Jan Sobieski" - odc. pow.; 19.30 Wieczór w Filharmonii; 21.15 Wieczorne refleksje; 21.20 Klasycy jazzu; 21.30 Nagranie wieczoru; 21.40 "Pamiętnik z Powstania Warszawskiego" – odc. prozy; 22.00 Muzyka Nowego Romantyzmu: 22.20 Piatki teatralne: "Idy marcowe" cz. I; 22.50 Pomysł na piosenkę; 23.05 Piątki teatralne: "Idy marcowe" cz. II; 23.35 Arie Kleopatry z opery "Juliusz Cezar"; 23.50 Piątki teatraine: "Idy marcowe" cz. III; naszych czasów; 0.5

PROGRA

Serwis Trójki: 12.00, 15.00, 16.00, 1 Zapraszamy do Ti lityka; 8.15 Czy n gielsku?: 8.30 tona" odcinek Wakacje z przel Wiecej niż życie: ze swingiem; 11.00 11.20 Muzycz ju: 11.50 "Zapomnian ode. pow.: 12.05 W 13.00 ...Sprawa ki: odc. pow.; 13.10 Pc rywki; 14.00 Lato 15.05 Wakacie z p Radio kierowców; my do Tróiki: 17.50 Czy mówisz 18.05 Informacte s "Król Henryk IV wy" - odc. pow.: laksu; 19.50 ..Zapo odc. pow.; 20.0 dranse jazzu: 20.45 Klub Trójki; 22.00 24 godziny W 10 minut: 22.15 Sladami jazzowych legend; 22.45 Okolice eposu; 23.00 Zapraszamy do Trójki: 23.55

6 30 Białostocki Radiowy Kurie Poranny; 7.30 .. Z mikrofonem przez wieś" - aud. T. Haładyja 7.50 Spiewa Hanka Bielicka; 17.00 Co przyniósł dzień: 17.10 Włoska sałatka muzyczna (stereo); 17.25 "Wypocząć czy zarobić?" - aud. W. Szymańskiego: 17.35 George Duke (stereo); 17.50 "Zafascyno-wani programem" – aud. Z. Brzozowskiego: 18.05 "Svlwetka muzyka – Karol Olszewski" – aud. J. Papaja (stereo, powtórzenie)

0.20 Muzyka	15.30 Mistrzost
io Echa dnia.	plywaniu
M 10	16.00 "Krag"
S. C. S.	harcerzy
7.00. 8.00, 9.00,	16.30 Dziennik
7.00: 18.00; 6.00 6jki; 7.30 Po-	16.45 "Gwiazo
nówisz po an-	- M. Bojarski
Sprawa Gal-	17.05 "Poligon"
powieści; 9.05	17.30 "Czterdzi
ojem: 10.00	serial polski
10.30 Wakacje	18.20 Program
Prosto z kra-	18.50 Dobranoc
ny Interklub; iy język" –	panienka"
tonacji Trój-	19.00 Wymiary
Galtona" -	19.30 Dziennik
owtórka z roz-	20.00 Monitor
w Filharmonii:	20.30 "Przed
rzebojem; 15.45	polski dramat s
16.00 Zaprasza- 17.05 Polityka;	czajowy
po angielsku?;	22.10 Mistrzost
portowe; 19.00	plywaniu
u szczytu sła-	22.40 Dziennik
19.30 Czas re-	23.00 Kabaret
mniany jezyk" 9 Trzy kwa-	cy (3)
Klub Trójki;	TELEWIZJA R
kalowe i spół-	
erradio; 21.40	6.00 - Dziennik 6.45 - "Katedr
A	0.10

12.50 - Komuniści lat 80-tych 13.45 - Problemy moskiewskieo Komsomolu 14.35 — "Wiedza siła" – maga-wn telewizyjny 15.20 - Program baletowy - Dziś na świecie 16.45 17.00 - Program muzyczny - "Domowy adres" - film 17 35 bularny 19.00 - Dziennik 19.35 - Panorama filmowa 21.20 — Mistrzostwa Europy pływaniu. 21.05 - Dziś na świecie

SOBOTA

12.30 TV Lista Przebojów

14.35 "Co może rada?"

14.45 "Nasi ulubieńcy"

15.30 "Małżeństwo po bab-

program publicystyczny

- rep. wojskowy

polski

Flip i Flap.

15.15 Dziennik

22.15 Wiadomości sportowe 22.45 Dziennik 9.00 Teleferie: Klub Filmo-23.05 Kino Nocne: "Czas" -wy "Pod gruszą" – "Korona carów rosyjskich" (2) dramat obyczajowy prod. hiszp. 10.30 Film dla II zmiany: TELEWIZJA RADZIECKA 12.05 Mistrzostwa Europy w 6.00 - Dziennik 6.45 — Występ zespołu pieśni tańca Kazachstanu 7.15 - Losowanie "Sporttoto" zostwa Europy w 7.25 - Program dla rodziców 7.55 - Wiecel lepszych towarów - magazyn 8.25 Mistrzostwa Europy w pływaniu 8.45 - Kółko czytelnicze wiazdy telekina" 9.30 - Świat roślin 10.15 - Spotkanie wetera Wielkiej Wojny Ojczyźnianej weteranów erdziestolatek" 11.15 - "Raduga" - program z Singapuru ram lokalny 11.45 - Zrób to sam anoc - "Makowa 12.43 - Pogadanka, komentatora politycznego niary świata' 13.15 - Film animowany 13.25 - Program fantastycznoitor Rzadowy 14.25 - Dzień kina radzieckiego ed odlotem" at społeczno-oby-14.40 - Koncert 15.35 - Wspólnota - magazyn zostwa Europy w telewizyiny 16.05 – Twórczość artystki lu-dowej N. Sac 17.00 - Spotkanie z górnikami aret Brunona Raj-Dombasu 19.00 - Dziennik JA RADZIECKA 19.35 — "Ukochana dziewczyna Gawriłowa" — film fabularny Catedra" - spektakl 20.55 - Praga - Hawana

noc" - dramat psychologicz-

ny prod. RFN

PIATEK

.Przed odlotem"

15.25 Program dnia

gon"

nnik

pływaniu

koncert 21.35 — Mistrzostwa Europy w niywaniu.

Ciąg dalszy programu ze studia telewizji białcruskiej.

NIEDZIELA

7.15 i 7.35 TTR - Zajęcia wakacyjne 7.55 Nowoczesność w domu i zagrodzie 8.20 "Tydzień" – magazyn rolniczy 9.00 Teleferie: Kino Przygód Niezwykłych – "Pięcioro z Moby Dicka" – film przygo-Z

dowy prod. bulg 10.25 Program dnia 10.30 I liga piłki nożnej 11.20 "Siedem anten"

12.20 "Wraca sława" - rep. film. o Wrocławiu

12.50 TV Koncert Życzeń 13.35 "Kraj za miastem" program Redakcji Rolnej

14.15 Kalejdoskop filmowy 13.00 "Droga do gwiazdek' - Kino Oko: - "W centrum świata" 13.30 "Młodość niejedno ma imię" – "Łukasz" – film

prod. jug. — "Kraina albatrosów" Trzepakowe oraz "Bajka" Wilczej Wyspie" - film przyprod. kanad. rodniczy 15.15 Dziennik

15.30 Losowanie Dużego Lotka

15.45 "Bitwa pod Warną" - dokument fabularyzowany

TYDZIEN W TELEWIZJI dzie" - polski dramat obyczajowy 21.30 "Po obu stronach dru-19.30 Dziennik i magazyn tów" - film dokument. Świat 22.00 Rolnicze Lato 83 20.15 "Mimino" - komedia filmowa prod. ZSRR 22.10 Dziennik 22.30 "My i nasz język" ----

21.50 Sportowa niedziela Jezyk polonijny 22.20 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej nv TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 - Dziennik 6.45 - "Źródła"

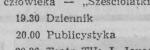
7.30 - Budzik 8.00 - Służe Zwiazkowi Radzieckiemu 9.00 - Zdrowie 9.45 - Poczta poranna - Spotkania na ziemi radzieckiej 10.30 - Program rolny 11.30 - Magazyn muzyczny 12.00 - Film dla dzieci 13.15 - Dzień górnika 13.45 - Koncert 14.30 - Klub podróży przygody 15.30 - Film animowany 16.00 - Międzynarodowa pano-16.45 - Historia kina - koncert "Naprzód, Francjo!" -17.35 film fabularny

19.00 - Dziennik 19.35 — Puchar Europy w hoke-ju na lodzie CSKA Moskwa — "Lappara" Finlandia, 2 i 3 tercja 20.45 - Przegląd piłkarski

21.15 — Międzynarodowy turniej w siatkówce mężczyzn ZSRR — USA. Ciąg dalszy programu ze studia elewizji białoruskiej.

PONIEDZIAŁEK

16.25 Program dnia 16.30 Dziennik 16.45 "Pierwszy śnieg" nowela filmowa prod. ZSRR 17.25 Echa stadionów 17.50 Program publicystyczny 18.20 Program lokalny 18.50 Dobranoc: "Jak piesek i kotek myli podłoge' 19.00 Klinika zdrowego człowieka - "Sześciolatki



20.30 Teatr TV: J. Joyce -"Wygnańcy"

22.05 Rolnicze Lato 83 22.15 Dziennik 22.35 Spiewa Antonina Kow-

tunow

WTOREK

10.30 Film dla II zmiany:

16.15 Kwadrans z Artelem

"Pogotowie przyjedzie"

16.10 Program dnia

17.00 Dziennik 17.15 Koncert chopinowski 9.00 Teleferie: Towarzystwo - gra W. Małcużyński.

17.55 "A kiedy się wypełniły dni" – program dokument.

18.20 Program lokalny

18.50 Dobranoc: Ze skarbca bajek - "Tomcio Paluch"

19.00 Sonda - "Zamki na wodzie"

elewizyjny Ciag dalszy programu ze studia telewizji bialoruskiej. 8.00 "Tydzień na działce" 8.30 Antena 9.00 Teleferie: "Lato z So-Woj. Szpital Specjalistyczny Im. M. Skłodowskiej Curie, ul. War szawska 15. tel. 357-71 – dyżuruje bótką" oraz film "Nicponie' 10.25 Program dnia polożnictwo. 10.30 Historia dramatu pol-Specjalistyczny P/gružliczy 707 ul Warszawska 18. tel 355 81 – dyżuruje oddział gružliczy. skiego: J. Słowacki - "Zawisza Czarny" 12.00 Mistrzostwa Europy w pływaniu

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, w Choroszczy, tel. 270-51 – dyżuruje neurologia. Szpital Miejski im. PCK, ulic: Sienkiewicza 79, tel. 355-16 - dy żuruje oddział wewnętrzny. - dy

W LOM2Y Pogotowie Ratunkowe - tel 999 oraz 42-71 do 80

Pogotowie Chirurgiczne. Szosa ambrowska 1/27 - czynne całą dobe APTERI

Apteka nr 45-003. ul. Glełczyń-ska 1, tel. 32-44

dyżuruje oddział zakażny dziecię-cy tel. 417-516.

Nowe prawo lo dzielcze: 21.00 Int Północ poetów.

PROGRAM BIALOSTOCKI

MUZEA W BIALYMSTORU MUM OKRESOWE (Ratusz) e odziennie (z wyjałkiem dałków) w godz 10-17, w wiki w godz 10-18, w nie- w godz 10-18. Wystawy pradzieje Białostocczyz- Galeria malarstwa polskie- wystawa czasowa: "Znalezi- watow monet na Riałostoc- nie" muzeatow w Supraślu – wodziennie (z wyjałkiem	Straż Pożarna - tel. 998 Pogotowie Elektryczne - tel 991 Pogotowie Gazowe - w godz ?-15. tel. 363-28. w godz. 157. tel 992 Pogotowie Techniczne Wodocła- gów - tel 994 Informacja kolejowa - tel. 910 <u>APTEK1</u> Apteka nr 05-007, ul. Wesołow- skiego 2 tel 204-53 Informacja o jekach - tel. 219-04	Specjalistyczny Onkologiczny ZOZ. ul. Ogrodowa 12. tel. 365-29 1 335-10. DYŻURY SZPITALI W DNIU 26.VIII.1983 r. Państwowy Szpital Kliniczny. ul M Skłodowskiej Curie 34 'el 224-31 – dyżurują oddziały: chi- rurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka. Woj. Szpital Zespolony. ul. M Skłodowskiej Curie 1. tel. 24-31 W SUWAŁRACH Pogotowie Ratunkowe – tel. 99 APTEKI Apteka nr 78-008. ul. Kasprzaka 3. tel. 25-91 SZPITALE Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 –	serial polski 18.20 Program lokalny 18.50 Dobranoc — "Reksio" 19.00 Program publicystycz- ny 19.30 Dziennik 20.30 Film TV na świecie: 17.15 "Opole 83" — Zespół "Bajm" — Mikrofon i ekran cz. II 18.40 Kamery na sport: Wyś- cigi konne na Służewcu — Mityng krajów socjalistycz- nych 19.05 Wieczorynka —	16.30 Dziennik19.30 Dziennik16.45 Kino Letnie: "Otwórz- tie okna" — radziecka kome- dia muzyczna20.00 Publicystyka18.00 Program publicystycz- ny20.15 "Akcja pod Arsena- lem" — polski dramat wo- jenny18.20 Program lokalny 18.50 Dobranoc: "Pomysło- wy Dobromir"21.50 Rolnicza Jesień 83 22.00 Dziennik 22.20 Program publicystycz- ny19.00 Pryzmat — Sierpień *20.40 Pegaz
Analków I włotków) w cóla. Analków I włotków) w cóla. I worzyj – czynna w czwarty worzyj – czynna w czwarty w cołz s–16. w niedziele w h o 15 I wem Rucho Rewolucyjnego Marzawska S7. + czynne co- mie (z wylatkiem poniedział w godz 10-17. w czwartki od 10-18. w niedziele w h o 18 Wystawa stała: Z w białostockiel klasy ro- nord? I wem w Tykofinie (Oddział cyvne codziennie (z wyla- miedziele w godz 10-18. Wrum Wojska Polskiego. ul- kłego 7. – czynne codzien- i wylatkiem poniedział w czwartki w godz 11-18. I wum Wojska Polskiego. ul- kłego 7. – czynne codzien- i w czwartki w godz 10-16. Wystawa stała: w czwarty z chnierz i koń' I w czwarty w srodz 10-16. Wystawa stała: w czwarty z chnierz i koń' I w czwarty z chnierz i koń' I w czwarty w srodz 10-16. Wystawa stała: w czwartki w sodz 10-16. Wystawa stała: Weum Okregowe, ul Krzywe 1. – czynne w środy i pla- w codz 10-18. w czwartki ki wodz 10-18. w czwartki ki wodz 10-18. w czwartki ki wodz 10-17. Wystawa stała: wodz 10-17. Wystawa stała: wyto z woja w stała: wodz 10-17. Wystawa stała: wyto z woja w stała: wyto z w	WPHW - POGOTOWIE TELEWIZYINE ul. Warszawska 79, tel. 959 w niedzleję świadczy usługi w godz. 9-13 w wolne soboty w godz. 8-15. k 3302-0 NAPRAWA telewizorów. Droz- dowski 412-328. g 7563-0 NAPRAWA telewizorów. regene- racja kineskopów. 283-92, inż. Sa- kowski. g 7617-0 NAPRAWA telewizorów. 367-47, Gacki. g 7997-00 NAPRAWA telewizorów. 361-452. mgr inż. Kowalewski. g 8610-0 POGOTOWIE telewizyjne. 410-216. 334-74 Woroszyło. g 8688-0 'POGOTOWIE telewizyjne. 222-46. Zawistowski. g 8699-1 ANTYWŁAMANIÓWKA mieszka- niowa, samochody. Inż. Sosnow- ski, tel. grzecznościowy 418-267 i 417-403 (wiorki godz. 9-15). g 7907-0 USŁUGI pogrzebowe czynne co- dziennie. Tel. 245-52 Antoniuk Fa- bryczny 16/2. Koczta. g 7741-0 MIESZKANIE komfortowe 2 lub 3-pokojowe w Białymstoku - ku- pie. Jabłońska, Ketrzyn. Rycer- ska 9/6, tel. 32-36. g 8509-0 M-4 własnościowe w Błałymstoku lub Łonzy - kupię. Oferty Blu- ro Ogłoszeń "8719". SPOŁDZIELCZE M-3 w Czarnej Białotokckiej - zamienie na po-	<text><section-header><section-header><section-header><text><text><text><text><text><text><text><text><text></text></text></text></text></text></text></text></text></text></section-header></section-header></section-header></text>	PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ w ŁOMŻY ul. Armii Czerwonej 57 "c" EDECICIA DECISIONAL ALA MONTERIO MARCHA DECISIONAL ALA MONTERIO MARCHA	JEŚLI CHCESZ ZDOBYĆ atrakcyjny dobrze płatny zawód DESCACE DOS SIE DOJEŚLI CHCESZ ROBYĆ atrakcyjny dobrze płatny zawód DESCACE DOS SIE DOJEŚLI CHCESZ ROBYĆ BLACSTOCKICH ZAKŁADOW DESCALE DOS BLACSTOCKICH ZAKADOW DESCALE DOS BLACSTOCKICH ZAKADOW D
Oszczędzaj prąd w pracy i w domu!	dobne lub większe (z ewentualną dopłata) w Białymstoku, Oferty Biuro Ogłoszeń "8592". g 8592-1 M-4 (Dzlesięciny) za bony – sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń "8707". g 8707-1 MŁODE małżeństwo zaopiekuje sie lub wynajmie mieszkanie na czas określony. Oferty Biuro O- głoszeń "8634".	PRZEDSIEBIORSTWO Polonijne poszukuje lokału na produkcję konfekcyjną (60 – 90 m. kw.). Oferty Biuro Ogłoszeń "8731". g 8731-1 WILLE wykończoną (z gazem zlemnym) – sprzedam. Białystok, Żeleńskiego 21 (Wygoda). NYSĘ "Towos" – sprzedam. Ka- szubska 14, Białystok.	POTRZEBNY garaż do wykony- wania prostych usług w samo- chodach, Oferty: Biuro Ogłoszeń "8557". g 857-0 CIAGNIK C-330 – sprzedam. Godlewski, zam. Brzozowo Ko- rable, gmina Poświętne. woj. białostockie. g 8674-1' FRZEDSIĘBIORSTWO Polonijne zatrudni: – zaopatrzeniowca braży budowlanej, – kierownika produkcji konfekcji odzieżowej, specjalistę d/s rękodzieła ludo- wego w zakresie haftu, koron- karstwa, tkactwa, kierownika za- kładu pozysłiwania i przetwór- stwa drewna, – spawacza, – ślu- sarza. Zgłoszenia listowne: Bia- łystok, Porzeczkowa 15 m. 69. g 8732-1	Osoby zamiejscowe obowiązane są dostarczyć zez- wolenie Urzędu Miasta lub Gminy na podjęcie pracy poza miejscem zamieszkania. Informacji udziela i prowadzi przyjęcia Dział Osobo- wy i Szkolenia Zawodowego pokój 32 tel. 411-070 wew. 317. k 3423-0

Gazeta Współczesta Współczesta Współczesta Współczesta Wsławiew w redach poziowali w wyławie w redach poziowe i dorezwele w terminach do z listowal na stycze - 380 zł. wwali zie w szystkie cze wyławie w redach poziowel w wyławie w redach poziowele w terminach do z listowal na stycze - 380 zł. wwali zie w redach poziowele w terminach w redach w reduce - 380 zł. wwali zie w redach poziowele w terminach w redach w reduce - 380 zł. wwali zie w redach poziowele w terminach w redach w reduce - 380 zł. wwali zie w redach poziowele w terminach w redach w reduce - 380 zł. wwali zie w redach poziowele w terminach w redach w reduce - 380 zł. wwali zie w redach poziowele w terminach w redach w reduce - 380 zł. wwali zie w redach poziowele w redach w redach



Papieros czy cukierek?

Japonii rozpoczęto sprzedaż papierosów o smaku... cukierków. Przedstawiciel monopolu tytoniowego na specjalnej konferencji prasowej zaprezentował nowy gatunek o nazwie "Nova" Produkowany będzie w czterech smakach: miętowym, pomarańczowym, cytrynowym i cynamonowym. "Nova" przeznaczona jest głównie dla tych, którzy lubią zmieniać gatunki oraz niezdecydowanych co wolą: papieros czy cukierek. warto dodać, że według oficjalnych danych Japończycy

miliardów papierosów, przy czym systematycznie zatruwa swój organizm 70 proc. ludności, sięgając po papie-ros przeciętnie 27 razy przeciętnie dziennie.

My wprawdzie delektujesię głównie papierosamy mi o smaku "popularnym" ale nie pozostajemy w tyle japońskim championem za W r. 1981 puściliśmy z dymem około 89 miliardów sztuk papierosów! A ponieważ mieszkańców Kraju Kwitnącej Wiśni jest trzy razy wiecei idziemy właściwie leb w leb (OM) wypalili w 1981 roku 108

lak zostać

optymista?

Tzaniskow



Nr 197 (9973) 26.VIII.198

gów, książek, pudełek lub n

półki. Połamią się lub zagu

Przy starych znaczkaci

nie używanych, papier

już w pewnej mierze sk

szały, a sama guma by

popryskana. Także i ko

uległ już pewnej zmia

Jedyną dobrą ochroną

podobnych znaczków

foremka z celofanu,

sam ujemnie na znaczek I

działa, a chroni go pr wpływem powietrza, ciepl wilgoci Poza tym zewnęt

ny wygląd znaczka staje

ładniejszy i świadczy skrupulatności zbieracza

zamiłowaniu do porządku.

dobrze konserwować mus

sie znać ich wartość. n

przekonanie i zamiłowa

ezvli zalety. które powi

cechować każdego zbiera Jeśli będzierny umieję

obchodzić się ze znaczk

prawidłowo je konserwo

pielęgnować, to - jak

sal Fr Borowiec -

nas zbieracz jak ów.

chcac zebrane przez s znaczki pozaznaczać swoją własność i tym mym chronić przed za

czością swego brata. pool

wał im wszystkie rogi

KOLEKCJONE

znajdzie się więcej

Oczywiście, aby znac

Byleby nie odpychała światła

Ktos powiedział pewnego dnia Renoirowi: "Starają się uzyskać dla pana zamówienie na portret księżnej X". Renoir odpart na to z żywościa.

- O, ja się zadowalam pierwszą lepszą zaś... d..., jaka mi się nawinie, byleby miała skóre, która nie odpucha światła". (SWS)

Blekit wyciska się z tuby

Raz znanemu francuskiemu malarzowi Degasowi próbował zaimponować pewien krutyk. W oglądanym obrazie doszukiwał się dalekich wpływów literatury.

- Prawda, panie Degas, że w tym płótnie czuje się Mae'erlincka?

- Proszę pana – odrzekł na to Degas - blękit wyciska się z tuby nie z kałama-TZQ. (SWS)



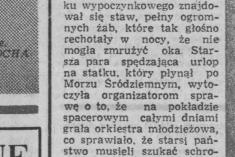
Twarde i uniwersalne

mennica rozpoczęła tłoczenie monety odpowiadała dokładnewych centów kanadyjskich. nie jednemu calowi. Podobnie Ciekawe, że w pewnym sen- z miedzianymi kopiejkami: sie yły one nie tylko środkiem płatniczym, ale i miarą pięciokopiejkowe ważą odciężaru oraz długości. Sto no- powiednio jeden, dwa, trzy, i wych centów ważyło równy

W 1859 roku brytyjska funt, a średnica pojedynczej monety jedno-, dwu-, trzy- i pięć gramów. (OM)

tek procesuje się z biurem podróży o to, że koło dom-

kabinie



Wroku 1941 w Krakowie nakładem auto-

ra ukazała się maleńka książeczka Franciszka Borowca pt. "Podręcznik dla zbierania znaczków pocztowych" Dziś jest to unikat bibliofilski. W jednym z jednym z rozdziałów autor poucza zbieraczy, w jakim stanie winni zbierać znaczki i jak je konserwować. Jego rady, udzielane - pamiętajmy w czasie wojny, nic albo nic nie straciły i dzisiaj na aktualności. Są to wskazówki, jak należy sądzić, staredoświadczonego praktyka. co zresztą sam wyznaje we wstępie do swego podręcznika.

Posłuchajmy, co radzi zbieraczom Fr Borowiec.

Zasada każdego zbieracza powinno być, że do swego zbioru będzie dawał znaczki tylko najpiękniejsze, najczyściejsze i najlepiej utrzymane. Znaczek najpiekniejszy ma dwa przymiotniki: czystość i dobra konserwację. Znaczek najczyściejszy powinien być ladnie kasowany tj datownik umieszczony na nim powinien mieć delikatne linie i napisy, bez jakichkolwiek plam z farby czy tłuszczu oraz bez plam atramentowych kresek ołówkowych Papier czysty o naturalnym. wyglądzie, nie pożółkły na słońcu Kolor naturalny, nie wyblakły Obrazek znaczka wyraźny, nie zalany swoją własna farba. Po drugiej stronie bez odbitek z miejkorespondencję, sca na

gdzie był naklejony. Znaczek najlepiej utrzymany wygląda mniej więcej tak: składa się z jednego kawałka, posiada wszystkie zabki i naroża całe, nie do-klejane i nie dorabiane Przy znaczkach niezabkowa-nych: dość szerokie brzegi ze wszystkich stron obrazka Papier powinien być jednolitej grubości, bez cienkich, miejs

czek nie może być połamany, pogięty, naddarty, z nienaruszonym obrazkiem. Przy znaczkach nie używanych pełna guma.

Większość uszkodzen na znaczkach powstaje zwy-kle z niedbałości lub niewiedzy naszej własnej. Aby tego uniknąć postępujemy ze znaczkami ostrożnie i odnosimy się do nich z pewną pieczołowitością. A więc nie zdejmujemy nigdy znaczka z papieru siłą, ani też nie starajmy się w ten sposób odrywać na znaczkach nalepionych przylepek. Znaczki używane czy to na papierze, czy też z przylepkami należy włożyć do wody i poczekać, aż sam papier w wo dzie odejdzie Jeżeli chodzi o znaczki nie używane to część pokryta pokrytą przylepki zwilżyć wodą i po pewnej chwili przylepkę lekko zdjąć Lepiej stracić część gumy, niż zrobić" na znaczku tzw. cienkie miej-

 Znaczków, szczególnie zabkowanych, nie wkłada-my bez koperty do portfelu lub kieszeni Nie nośmy ich długo przy sobie, zwłaszcza nie używanych, które się mogą skleić

Nie wkładamy znaczków tymczasowo do katalo-



Obecnie w dalekowsch koalicji kamieni szlachen znajdują się także agaty metysty, krwawniki bursztyny, chalcedony i in Nie jego to jednak wsz co kryje w sobie bogata mia między Oceanem I watym a rzeką Amur. Os nio np. znaleziono tam odm ny jaspisu o kolorze nie kim. Nowy kamień nazwa irnimitem.



Dorożką po Krakowie. CAF – SOCHA

wach urlopowych - głównie przeciw organizatorom wypoczynku. Jedna z turys-

Z myślą o dzieciach w wieku poniżej 12 lat, urucho-miono w Wielkiej Brytanii trzymiesięczne kursy klownady. Zajęcia prowadzą zawodowi komicy przy współ-

udziale psychologów i soc-jologów Pierwsze wyniki dokonanych obserwacji. przez zespół pedagogów ekarzy wykazały, że dzieci, które skończyły kurs są znacznie pogodniej nastawione do życia oraz dużo łatwiej nawiązują kontakt z rówieśjikami Wielka szkoda, że tego typu psychiczny trening nie dotyczy dorosłych.

W RFN miesiacami ciagna

się procesy sądowe w spra-

Fala pourlopowych procesów

Uwagę radzieckich geologów bardziej przyciągają coraz pokłady kamieni szlachetnych dobnych na dalekim 02

MYSLI PRZEKORNE

- Seks dydaktyczny: ciało przepytywane na wy-Człowiek jest często żywym pomnikiem tkwiącej
- Epoka decybeli sprawi, że również ciszę sprzeda-
- Siebie rozumieć znaczy rozumieć innych. Zadowolony - odległe galaktyki złożyły pocału-
- Superwygodnictwo: odpoczynek obok własnego

ZBIGNIEW WAYDYK

us binano 33

	Damą być.
CO x priz	BOBBOO
BARAN 21.03. 20.04.	Zmiany w środowisku zawodowym stworzą ko- rzystną dla Ciebie sytuację i zaspokoją ambi- cje. Rysuje się poprawa finansowa. W spra- wach osobistych staraj się być na luzie, a spędzisz calkiem miły tydzień. Dobre znakj – Ryby i Wodnik.
BY 75 21.04. 21 05.	Najbliższy tydzień sprawi sporo niespodzianek, także w sprawach serca. Nie zaniedbuj prácy i dotrzymaj terminów. Finansowo nieżle. U- ważaj na Koziorożca.
BL IZNIĘTA 22.05 21.06.	Tydzień pracowity, nerwowy, ale spełnią się ukryte marzenia – wszystko na to wskazu- je. W clagiej pogoni za czasem zupełnie za- pominasz o zdrowiu, które w Twojej sytuacji jest niezwykle ważne. Sprzyjają Ci Ryby i Raki.
RAK 22.06: 22.07.	Tydzień sympatycznych spotkań, wspomnień i jeszcze trochę relaksowy. Wyjażd w przyjem- nym nastroju. Kończa się tarapaty finansowe. Zdrowie dobre. Znaki przychylne – Baran i Wodnik.
LEW 23.07 22.08.	Tęsknisz do urlopu, ale czas na wyjazd jesz- cze nie nadszedł. Teraz musisz ostro zabrać się do pracy, gdyż czekają Cię ważne i ter- minowe zadania. Pod koniec tygodnia możesz pozwolić sobie na mały relaks. Dobry znak – Wodnik.
PANNA 23.08. 22.09.	Ożywienie w sprawach zawodowych, zgroma- dziło się kilka pilnych i ważnych spraw. Nie trać czasu i pracuj systematycznie by uniknąć niepotrzebnego pośpiechu i zdenerwowania. Zdrowie dopisze, humor też. Przychylny znak - Rak.
WAGA 23.09. 22.10.	Tydzień można będzle zaliczyć do udanyc Spotkanie wprawi Cię w dobry nastrój. Praca zawodowa raczej nie przysporzy kłopotów. Zdrowie w normie.
SKORPION 23.10 / 22.11.	Najlepszy czas na odpoczynek, Staraj się wy- poczywać czynnie, dużo ruchu, spacerów i nie stroń od pracy fizycznej. Unikaj alkoholu i papierosów. Kłopotów finansowych nie prze- widuję. Dobry znak – Waga.
STRZELEC 23.11. 21.12.	Układy zawodowe bardzo dobre. Zapowiadają się podróże i spore wydatki, ale efekty be- interesujące. Ciekawa znajomość. Zdrowie nie sprawi przykrości. Sympatyczny znak – Ba- ran.
KCZIOROŻEC 22.12. 20.01.	Tydzień w miarę udany bez większych proble- mów. W niedalekiej przyszłości wyjazd, który wpłynie na poprawę samopoczucia. Finanse dobre, zdrowie również, O sprawach serca de- cydować będzie Panna.
WODNIK 21.01. 20.02.	Sprawy zawodowe nie powinny sprawlać w tym tygodniu kłopotów. Szansa na spotkanie wielkiej przyjaźni lub sympatii. Finanse mają tendencje zwyżkowe. Masz szczególne względy u Panny i Lwa.
RYBY 21.02. 20.03.	Sprawy domowe i osobiste dominują tak bar- dzo, że zaczynasz zaniedbywać pracę zawodo- wą. Zmień szybko te proporcje, be ominie Cię planowany awans lub premia. Możesz liczyć na Raka.

"Arki Noego **LAZAKIMAIIIG**

Jak pisze agencia France Presse, do tureckiego miasta Erzurum przybył we wtorek, były amerykański astronauta James Irwin, aby udać się na górę Ararat (5 165 metrów). Oficjalnym celem tej ekspedycji maja być poszukiwania biblijnej "Arki Noego", która - jak głosi legenda - osiadla właśnie na zboczach Ara-

ratu. Przypomnijmy, że prasa vielu krajów parokrotnie vielu

RZXZ OW

nie wykorzystuja tego rodzaju ekspedycje "archeologicz-ne" dla celów militarnych Góra Ararat znajduje się bowiem w pobliżu granicy tu-recko-radzieckiej.

zwracała uwage, że Ameryka-

James Irwin próbował już szukać "Arki Noego" w sierpniu ubiegłego roku. Padł jednak ofiarą wy siał odwołać sy kiedy dotar! na

3 700 metrów.

Do księgi rekordów

Nowozelandczyk Paul Coffin dokonał ostatnic lego wyczynu. Opłynął on mianowicie Australie jaku! Osiągnięcie niebagatelne, choć idzie o na z kontynentów. Coffin ma 35 lat i z zawodu giem. Niecodzienna podróż zajęła mu równe 36 chając wiosłem pokonał w tym czasie 15.048 kil Szkoda, że na igrzyskach olimpijskich nie ma kajakowego, byłby pewnie złoty medal.

191 92 3

14 P 195	P 96	2.	8	ładunek w	10: 2) jed vielkiego p) kierunek
niezwyk- e na ka- ajmniejszy jest geolo-) dni. Ma- llometrówi maratonu (OM)	,0d	ana il ana		ory 1 poranki	CAF —
padku i mu- wa wyprawę, a wysokość					4

inorazowy pieca huttendenczęść prądnicy, 4) zwierzę z szablami, 5) miara długości, 6) napój alkoholowy, 7) nale-ży do niej np. "Pan Tadeusz", cja, 9) głeboka woda, 10) kolekcja, 12) pozwala wyzyskiwać energię wiatru do napędu statku, 13) powściągliwość, 15) streszczenie czegoś, 17) w woj. lubelskim albo wśród motyli nocnych, 19) smar maszynowy, zawody na wodzie, 24) zmiana kierunku poruszania się, 26) pies rodzaju żeńskiego. 27) poziome drzewce omasztowania statku, 28) ozdobne na wiąd rdzenia kręgowego, 26) powieść Lema, 29) bicz alwykończenie bluzki, 30) zatopiony statek, 33) niedorozwinięty umysłowo, 34) cierpnie ze strachu, 35) instytucja finansowa, 38) przekraczając Rubikon wypowiedział słowa: "kości zostały rzucone", 40) poręka na wekslu lub czeku, 41) lasso, 42) obcokrajowiec wśród naszych miast, 43) skorupiak morski, 44) rezultat, 45) materiał opałowy, 46) natarcie, 48) krzemowodór, 50) więcej niż niechęć, 53) szlam naniesiony przez wodę, 55) dodatkowa walka w niektórych dyscyplinach sportu, 58) gatunek nietoperza, 59) w ręku cieśli lub rzeźbiarza, 60) osłona lampy, 61) dawna mow terminie 6-dniowym na-deślą prawidłowe rozwiązania, neta srebrna rozpowszechniorozlosujemy pięć nagród ksią-żkowych. Na kopertach prona w Europie, 62) rodzaj kawy rozpuszczalnej, 63) owad albo kukielka, 64) maszyna simy zaznaczyć: "Krzyżówka z tartaczna.

Undro

wschodzie Kraju Rad. I tak np. w Obwodzie Amurskim wykryto ostatnio złoża chryzolitu, na Kamczatce demantoidu – szlachetnej odmiany granatu w kolorze złocistozielonym, a na Czukotce jadeitu.

"Londyn -jaki mógłby być"

To tytuł, książki prezentującej niezralizowane projekty architektoniczne związane z rozbudową stolicy Wielkiej Brytanii. Autorzy publikacji odszukali w archiwach pełną dokumentację pomysłów zgłoszonych przed laty na kon-kursy architektoniczne. Czegóż tu nie ma! i przeróbka opactwa Westminster na grecką świątynię, i budowa mauzoleum na Trafalgar Square i łuk triumfalny na cześć zwy-

PIONOWO: 1) rozponendze-

nie władcy, 2) krewniaczka kormorana, 3) nieruchoma

8) mecz dwu lokalnych dru-

żyn, 11) odmiana gruszy, 14)

część aparatu fotograficznego,

16) wschodnia sasiadka, 18)

myśliwskie kulki, 20) choroba

zakaźna, 22) korona papieska,

23) koński berbeć, 25) chory

bo próźniak, 31) długość dnia

- długość nocy, 32) epitet pod

adresem kiepskiego arbitra,

36) gobelin, 37) teatrzyk z lek-

kim repertuarem, 39) groźna

ryba, 44) środek opatrunko-

47) brak inteligencji, 49) oto-

czona pierścieniem wysp ko-

ralowych, 50) dół, wybój, 51)

forma monopolu kapitalistycz-

nego, 52) koncertuje w stawie,

54) bije, 56) operacyjna albo

taneczna, 57) coś do śmiechu.

Wśród czytelników, którzy

wy,

nr 197".

45) śpiewak w klatce,

HELLES

ciestwa pod Waterloo itd Kiedy w Paryżu wybud no wieżę Eiffla (1889 r.) gielscy architekci zgłosi projektów budowli konku cyjnych. Pomysły były com mniej śmiałe, np...: 378-me wa baszta ze... szkła, czy b dziestopiętrowy budynek kształcie stożka, po które bocznej ścianie miały kun wać w górę i w dół speja ne pociągi!

> ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 191

POZIOMO: urwis, th klinika, kądziel, wolność, pka, alkad, kwas, faza, pr stokąt, ręka, atom, stanc brąz, ring, mieszanka, De boks, osmyk, Artur, rozła ukośnik, kapitan, armia, ast PIONOWO: uskok, wed skip, bila, niwa, talk, ano zaćma, lekkoatletyka, 'kol cjonerka, zaspa, nafta, with rze, Atanazy, złośnik, zm rabuś, derka, rozum, om Szkot, mąka, kapa, auto, ton

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiąza krzyżówki zamieszczonej w "G zecie" nr 185 z 12. VIII.83 r. nag dy książkowe wylosowali: Stat ław Chłus z Sokółki, Ewa Chu z Grajewa, Kazimierz Wanklend z Suwałk, oraz Ewa Klepst i Elżdieta Łupińska oble z ^{Ej} legostoku.

Zamiejscowym nagrody przes my pocztą. Mieszkańcy Blałe stoku proszeni są o zgioszenie i po odbiór książek do Działu czności z Czytełnikami redak (ul. Wesołowskiego 1, pok. 11 lub 3, parter) w godz 10-15 terminie dwutygodniowym. (pr

-	1-	4.48e			-	110	144		254		-	-		1
9	1		1 in	1001	3	e lu	23				8	39	54	1
-	lotur	2	12	N240	062	VOD DSN			8	13	14	at is and		-
15	won	16	100	in s	R	17			18	-	T		50	T
day	19	brich	ion	land	20	R	1020	8	21		Lines		22	
23	8	24	1	1000	1.4.12)	25	8	26		1	1	49	13:00	
27	2010		pole	28	28	hobe	29			50	30	31		3
1.5.1	1080	DW 3	8	33	1-5	lant	rbor		66	34		-	1	-
35	36		37	18	38		1.	1.	39	589	40	1		
41	1				600	42:			-conti	roio	8	enor	-	-
43	-		100	65	44	10	1			-8	45	1703 P	0.01 00.01 00%	- Manual -
	1.0.0	60	46	47		1	X	48	1.10	49	201.029	0.00	2	
50	or to	51	007		-	8	52	8	53	1000		-	54	
Test.	144	55		-	1	56		57	8	58				-
59			-		8	60	-	200	in the			-	distant Search	-
2.78.5	66	1000	R	61	F	101.20		-	H	62		-		-
63	12	-		-	1	are et	- 10.91	64		1-2 050	The second	200		1